

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Karunki pronumeraty:**

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym	Mk. 550.—
bez odnośnienia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Ceny ogłoszeń:**

W tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
Zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.	
Ogłoszenia w N-N niedzieli o 25% drożej	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## Sojusz endecko-komunistyczny.

Oddawna przebąkiwano o tem, iż endecy w swej walce z socjalizmem liczą na współdziałanie komunistów. Słyszeliśmy o jakimś konwentyklu klerykalnym, na którym mówcy wyrażali nadzieję, że pomoc komunistów bardzo może się przydać w okresie wyborczym przeciwko socjalistom. Czytaliśmy w gazetach endeckich zachwyty nad komunistami poznańskimi, w których więcej ma tkwić — mimo wszystko — „Małkowej teźny” polskiej, niż w socjalistach polskich.

Ale jeszcze nie było wyraźnej propozycji współdziałania, przynajmniej propozycji publicznej. Jeszcze nikt z endeckich publicystów nie zdecydował się publicznie wypowiedzieć myśli, że komuniści mogą być w okresie wyborczym wspólnymi sojusznikami najczarniejszej reakcji. Teraz jednak taki publicysta endecki się znalazł.

Mamy tu na myśli sławną „Myśl Narodową” (Nr. 9), organ Zamorskiego. Niejaki p. (n.) — prawdopodobnie p. Nowaczyński — omawia fakti powstania w Krakowie nowej drobnej grupki d-ra Bolesława Drobnera i wiąże z tą grupką niemałe nadzieje z punktu widzenia interesów reakcji. Pisz na str. 14:

„Milioner komunistów nie daje za wygrane i przygotowuje całą kampanję, w której mają być niesłychane rewelacje o roli c.ł. daszyńskich w czasie wojny”.

Naturalnie, gdy zapachniało w powietrzu jakimś „rewelacją”, czy oszczerstwami, zamorszczyki już czują, już pilnują i wachają powietrze — czy czasem nie kapnie coś na rzecz reakcji. Oszczercy zawodowi umieją oceniać wagę oszczerstw! P. (n.) wobec tego pisze:

„Czy nawiasem mówiąc, nie byłoby politycznie dać na jakiś czas upust prasowy komunistom i pozwolić im na wygadanie się?”

Widzimy więc, że gdy tylko zapachniało kerem dla reakcji, nawet instynkt represyjny milknie, i reakcjonista wietrzy sojusznika:

„Czy wskazana jest metoda gniewienia ich (komunistów) bez pardonu, wypędzania w podziemia propagandy tajnej? Czy wskazane jest także, masowe trzymanie komunistów w więzieniach i stwarzanie na lata przyszłe legendy i martyrologii komunistycznej?”

Kto to pisze? Wszak to pisze organ najskrajniejszej reakcji, najczarniejszego klerykalizmu, organ prawicy endeckiej! Wszak „Myśl Narodowa” jest poświęcona wyłącznie walce z socjalizmem. Wszak to pismo w 1-szym numerze proklamowało trzy zasadnicze tezy swego programu: 1) zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, 2) zniesienie ustawy rolnej, 3) zniesienie ustawy o lokatorach. Skądże raptem w tym ultra-reakcyjnym organie zamorszczyków taka nagła słabość do komunistów? Wszak tkwią tam ludzie, którzy gwałtownie propagowali i propagują wszelakiego rodzaju ustawy kagańcowe, katorżnicze i wyjątkowe! Wszak w tym samym N-rze redakcja aż tańczy z radości z powodu zasadzenia tow. Kwapińskiego na więzienie 3-letnie!

Skąd więc ta nagła radość reakcji? Skąd ta dłoń, wyciągnięta ku komunistom? Rzec zupełnie zrozumiałą — chodzi tu o wspólnego wroga — o demokrację i socjalizm! I autor pisze zupełnie wyraźnie o celu tej przyjaźni z komunistami:

„Dlaczego w walce z rozwydrzonymi socjal-emirizmem (t. zn. socjalizmem) i z rozbuchaniem chłopstwem gardzić tak krótkowzrocznie doskonałym sukcesem ze skrajnej lewicy?”

Wyznanie zupełnie szczere — zamorszczyki czują, że komuniści są „doskonałym sukcesem” dla reakcji polskiej. A nikt chyba nie odmówi naszym reakcjonistom dobrego wachu...

Motywuując dalej swoje stanowisko, autor stwierdza, że jego taktyka jest lepsza od mechanicznej represji, gdyż „zarazę ideową” „zwalcza aktywnie na dłuższe okresy”.

Dlaczegoż to, zdaniem szanownego zamorszczyka, ten sposób współdziałania z komunistami jest lepszy? i dlaczego jest pewniejszy „na dłuższy okres”? Zastanówmy się.

Burżuazja europejska już się nie boi komunizmu. Bolszewizm rosyjski kończy się całkowitem bankructwem i oddał Rosję na żer kapitałowi zachodnio-europejskiemu — właśnie Stinnesowie wszystkich krajów już tworzą spółkę dla międzynarodowej eksploatacji zdruzgotanej Rosji. W oczach naiwnych bolszewizm nawet ideę socjalistyczną skompromitował — i tem znowu się przyszył kapitalizmowi. Czegoż chcieć więcej?

A jeśli spojrzymy na zachód, zobaczymy, jak socjalizm zachodnio-europejski nie mógł wykorzystać naleyście kryzysu powojennego dla walki z burżuazją na skutek tego, iż został rozbity przez taktykę komunistyczną międzynarodową. Czy przypominacie gorzkie żale tow. Pawła Faura na wiedeńskim zjeździe międzynarodowym z powodu całkowitego zdruzgotania przez komunistów sławnej federacji generalnej pracy we Francji? Czy przypominacie straszliwe skutki bezmyślnego, prowokacyjnego buntu marcowego w Niemczech środkowych? A we Włoszech, w Szwajcarii i t. d. — wszędzie to samo widowisko — rozbiętego na frakcje, osłabionego proletariatu.

Dlaczegoż burżuazja nie ma się oiezyć? Dlaczego nie ma widzieć w komunizmie swego naturalnego sojusznika? Rewolucji komunistycznej w ciągu trzech lat swej działalności komuniści nie przeprowadzili, ale burżuazję wzmocnili ogromnie. I dziś — jak słusznie wskazał tow. Otto Bauer na zjeździe austriackiej socjalnej demokracji — proletariatu znajduje się w defensywie, zaś kapitał w ofensywie.

To są rezultaty obiektywne (przedmiotowe) działalności komunistycznej. Kamiony fantasmagorjami proletariatu został osłabiony tak, że dziś triumfuje kapitalizm. Ostatnią kartą w proscotwach komunistycznych była zbliżająca się rzekomo wojna angielsko-amerykańska. Rzeczywistość jeszcze raz okrutnie się wyśmiała z bolszewickich fantasmagorji, — i na miejsce wojny anglo-amerykańskiej przyszło po konferencji waszyngtońskiej Czwóprorozumienie... Dlaczegoż więc świat burżuazyjny nie ma się cieszyć, dlaczego nie ma klepać po ramieniu resztek zasłanieńców, którzy pomagają kapitałowi do całkowitego tryumfu? Zaledwie Bucharin napisał swą książkę „Ekonomia okresu przejściowego”, gdzie dowodził, że Rosja przy pomocy skoncentrowanego teroru przechodzi do komunizmu, i zaledwie jego uczniowie obwieścili światu całemu ten nowy tryumf „nauki” komunistycznej, — Lenin kazał zawrócić z drogi bucharinowskiej i stero-

wać z całych sił ku kapitalizmowi. Czy kapitalizm nie wyzyska tego dla swoich celów, czy ideologowie kapitalizmu nie czują wdzięczności dla tych wszystkich bucharinistów, którzy tak znakomicie ułatwili im agitację anty-socjalistyczną?

Wszystkie więc są przesłanki dla tego sojuszu kapitalistyczno-komunistycznego. Bolszewicy zwracają się o pomoc do zachodniego kapitału i proponują mu koncesje: Stinnesowie kapitału ze swej strony organizują wyprawę do Rosji po złote ru- no. Sojusz staje się faktem cokolwiekby mówiono o intencjach, o szczerej woli socjalistycznej wielu z bolszewików rosyjskich... Fakty są silniejsze niż intencje! I bolszewicy, zawarwszy sojusz z kapitałem, trzymają mieśszewików i eserów w kryminale.

Podobnie, jak widzieliśmy, zaczyna się dziać i u nas. Jedną ręką pisze się ustawy wyjątkowe przeciwko komunistom, — w nadziei, że trafią w socjalistów i much ro-

botniczy wogóle; drugą ręką jednak wy- ciąga się ku komunistom z wyraźną propo- zycją wspólnej walki z „rozwydrzonymi” socjalistami. Albowiem reakcja doskonale wie, że „na dłuższy okres”, najlepszym środ- kiem dla kapitału jest rozbicie jednolitego frontu proletariackiego. Jest to jedna i ta sama polityka, gdy książdż Albrecht żebrze pomocy u obszarników dla chadeckich związków „robotniczych” i gdy pan (n.) proponuje sojusz komunistom — w obu bowiem wypadkach cel jednaki: rozbicie frontu walczącego proletariatu. Chade- cy są beśsilni — może pomogą komuniści, których się użyje, jako tarana przeciwko jednoci robotniczej.

Może kogoś urażą te słowa „sojusz endecko-komunistyczny”. Ale nam nie chodzi o intencje, lecz chodzi o stan przedmiote- wy, — zaś przedmiotowo, niezależnie od intencji komunistów stają się pierwszorzę- dym „sukcesem” (pomocą) dla reakcji.

Kazimierz Czaplański.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Iskrówki i protesty.

Oprócz armji „czerwonej” (zasilanej coraz bardziej białymi generałami carski- mi), której rolę i znaczenie w Rosji obecnej wyjaśniliśmy w artykule poprzednim, dru- gą potężną bronią sowietów jest ich rozga- leziony aparat agitacyjny: agencje, prasa, liczne wydawnictwa, iskrowki. Związczą iskrowki cziczerinowskie zdobyły sobie rozgłos, albowiem przez długi czas zwraca- li się „do wszystkich”. Obecnie Czczerin adresuje już dokładniej, wielu też dawnych odbiorców uprzykrzyło sobie hurtowy arty- kul Czczerina, który też ograniczył wywóz i iskry już rzadziej. Ale iskry. Z kroni- ki ostatnich iskrowek, będących dokumen- tami polityki zagranicznej Rosji sowieckiej, przytaczamy następujące:

2-go listopada Czczerin wysłał notę do rządów Anglii, Francji, Włoch, Japoni i Stanów Zjednoczonych z protestem prze- ciwko zwolnieniu konferencji waszyngtoń- skiej bez udziału Rosji. Protest utrzymany jest w tonie ostrym i zawiera słuszną w za- sadzie skargę na pomijanie Rosji przy roz- strzygnięciu spraw Dalekiego Wschodu. Pro- test twierdzi, że 130-miljonowy naród nie pozwoli zgwałcić swej woli i pomiać so- bę, jako bezwonnym narzędziem cudzych postanowień, że w Waszyngtonie napewno zapadną tajne uchwały z krzywdą dla Ro- sji, że konferencja stanie się źródłem no- wych zafargów i wojen, a nie pokoju itp. Skargi słuszne, na które uczestnicy konfe- rencji mogą odrzec tylko to, że formalna racja jest po ich stronie, albowiem sowie- ci nie są rządem przez nich uznanym, a do- puszczenie przedstawiciela Rosji na konfe- rencję oznaczałoby zgodę na uznanie tego rządu.

Inaczej rzecz się ma z protestem Czczerina z 10-go listopada, skierowanym do rządów, które podpisały w Genewie układ w sprawie wysp Alandzkich. Oprócz państw Ententy układ ten podpisały tylko te pa- ństwa, które przylegają do morza Bałtyckie- go, a więc: Finlandja, Szwecja, Danja, Niemcy, Estonia, Łotwa i Polska. Układ przewiduje neutralność wysp, na których tylko Finlandja ma ściśle ograniczone pra- wa użycia swych sił zbrojnych w wypad- kach wyjątkowych. Zdawałoby się, że wy- syp Alandzkie, o które toczył się spór mię- dzy Szwecją i Finlandją, nie powinny wca- le obchodzić Rosji, ale Czczerin jest inne-

go zdania. Twierdzi on, że skoro Rosja zgodziła się odstąpić Finlandji wyspy A- landzkie, więc żaden nowy układ w spra- wie tych wysp nie może dojść do skutku bez zgody Rosji. Znaczy to, że Rosja tak „odstąpiła” Finlandji te wyspy, że nie wol- no jej robić z niemi, co się jej podoba. Da- lej Czczerin zaznacza, że Rosja jako pań- stwo przylegające do morza Bałtyckiego jest specjalnie zainteresowane w tem, by nie rozstrzygano o prawem położeniu wysp bez niej. Wreszcie Czczerin zakra- pia swój protest humorem, pisząc: „Rząd rosyjski oświadcza jeszcze raz, że wobec ważnego znaczenia tych wysp dla mas pracujących (?) Rosji, ze względu na położe- nie geograficzne tych wysp, rząd sowiecki obstatek przy swem prawie”.

Przechodząc do „białych” sąsiadów Rosji, stwierdzić należy, że nie tylko Pol- ska zasypywana jest notami z powodu rzeko- mego urządzania napadów na niewinną Rosję, której widocznie zazdrościła jej szczęścia i światłych rządów bolszewickich, lecz także Finlandja i Rumunia.

W związku z powstaniem w Kanelji rząd sowiecki oskarża Finlandję o organi- zowanie na swej ziemi oddziałów powstań- czych, o przepuszczanie przez granice ta- kich oddziałów przy pomocy władz finlan- dzkich, o popieranie biur werbunkowych w Finlandji i publiczne gromadzenie fun- duszów. Jak w notach do Polski, rząd so- wiecki twierdzi, że posiada w swem ręku dowody, potwierdzające zarzuty, a w nocy z 6-go listopada dodaje, że „napady na ko- mune Karelska, jak to dla wszystkich teraz jest jasne (!), połączone są z takimiż na- padami bandyckimi band petturowskich na punkty graniczne sojuszniczej republi- ki ukraińskiej”.

Otóż wykręt bolszewicki wcale nie jest dla wszystkich jasny i dowodzi tylko, jak bezradni są bolszewicy, gdy muszą znaleźć jakieś przyczyny wyłomnienia powstań przeciwbolszewickich. W zakończeniu no- ty z 6-go listopada rząd sowiecki w „formie kategorycznej obstatek przy żądaniu natych- miastowego podjęcia przez rząd finlandzki kroków w celu uniemożliwienia dalszych napadów na Rosję”.

Nota Czczerina i Rakowskiego z 11-go listopada pod adresem rumuńskiego min- spr. zagran. omawia dwie sprawy. Pierw-



szu — to sprawa Besarabji, co do której Rumunja jest zdania, że to jej sprawa wewnętrzna i że nikomu nie wolno się do niej wtrącać. Rosja natomiast nie uznaje ani głosowania w Besarabji, ani stanowiska Ententy, idącego na ręce Rumunii i twierdzi, że dopóki między Rosją, Ukrainą i Rumunją nie stanie układ, określający przynależność państwową Besarabji, dopóty kraj ten znajduje się w pojęciu Rosji, pod okupacją Rumunii. Jak wiadomo, konferencja pokojowa między Rosją a Rumunją nie może dojść do skutku ze względu na te zasadnicze różnice zdań w sprawie Besarabji. Nota Cziczierina zastrzega się, jakoby Rosja, godząc się na omawianie z Rumunją spraw komunikacji wodnej na Dniestrze, przez to samo uznała przynależność Besarabji do Rumunii. Cziczierin daje jednak do zrozumienia rządowi rumuńskiemu, że za cenę układu pokojowego i uznania przez Rumunję rządu sowieckiego Rosja mogłaby zmienić swój punkt widzenia w sprawie Besarabji.

Druga sprawa, poruszona w nocie, dotyczy Machny, który podług tej noty organizuje w Rumunji napady na Ukrainę, a specjalnie upatruje sobie Odesę, gdzie ma współdziałać z nim niejaki Gula-Gulenko. Nota znówu powołuje się na dokumenty, jakoby posiadane przez rząd sowiecki i twierdzi, że akcja Machny odbywa się równolegle z akcją Petlury i że obaj są ze sobą w porozumieniu. Ton noty jest jednak znacznie łagodniejszy, aniżeli w notach do Polski i Finlandji ze względu na to, że z Rumunją Rosja nie zawarła jeszcze pokoju.

Wczorajszą „Przegląd Wieczorny” przynosi wiadomość, że Komenda miasta zabroniła oficerom i szeregowcom chodzenia do teatru Żołnierskiego przy ul. Jasnej, utrzymującego przez Wydział opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem.

Wiadomość ta byłaby zupełnie niezrozumiałą, gdybyśmy nie wiedzieli o kampańi, od dłuższego czasu prowadzonej przez przedsiębiorcę teatralnego, Hellera przeciwko Wydziałowi opieki.

P. Heller możnemi swymi wypowami osiągnął zniechęcenie rekwizycji lokalnej, gdzie umiescił się Wydział. Szale rozstrzygnięcia na stronę p. Hellera ostatecznie przechylilo stanowisko p. ministra Sosnkowskiego, który oświadczył, że Min. spraw wojskowych nie jest zainteresowany w tem, czy jedyną instytucją opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem będzie miała siedzibę, czy też będzie musiała zaprzestać swoich czynności.

P. Heller „postarał się” też o to, aby teatr Żołnierski, stanowiący część działalności Wydziału, przedstawiał w możliwie ujemnym świetle.

Wynikiem tych starań jest zakaz Komendy miasta — zakaz, krzywdzący żołnierzy i instytucje.

Zakaz ten — jeżeli on rzeczywiście istnieje — został wydany bez zbadania sprawy, na podstawie widocznie jakichś donosów i straszących, prywatnych informacji tych, którym zależało na operetce p. Hellera.

Zakaz ten byłby pierwszym u nas w tym rodzaju. Jest to naciągawstwo znanych siemickich wzorów z czasów Wilhelma, kiedy żołnierzom zakazywano chodzenia do „nieprawomyślnych” restauracji itd.

Malutkie — a dociekamy się, że rozkwitnie u nas w pełni tego typu bojkot. Teatry itd. podzieli się na dwie kategorie: uznane i nieuznane przez Komendę miasta.

Dodać należy, że teatr Żołnierski powstał staraniem Rob. Komitetu Obrony Niepodległości w czasie zeszkolonych walk z bolszewikami.

Ale to było już dawno!.. Żołnierza zrobił swego... Teraz musi ustąpić miejsca p. Hellerowi!..

# Bezrobocie.

Borysław.

(Korespondencja własna).

Przez cały czas wojny przemysł naftowy rozwijał się i przynosił ogromne zyski nie tylko krajowi, co kapitalistom zagranicznym.

Z chwilą wprowadzenia w życie umowy zbiorowej, zawartej w październiku r. b. między przedstawicielami Związków Zaw. a Zw. Przemysłowców Naftowych i Rafineryjnych, zaczyna się zamykanie przedsiębiorstw i wydalanie robotników. Do obecnej chwili zatrzymano już cały szereg szybów ze znaczną produkcją, dochodzącą do 10 wagonów ropy miesięcznie z jednego szybu.

Jest rzeczka widoczna, że powodem ograniczenia ruchu jest w pierwszym rzędzie dążność przedsiębiorców do obniżenia zarobków robotników i powiększenia godzin pracy. Nie kryje się z tem oni i jednym z dyrektorów wyraża się powiedziat robotnikom: „Będzie ruch, jak będzie robotnik tani. Teraz się nie opłaca”.

Tani robotnik to jedyny sposób na to, by „się opłacało”. Tymczasem nie bierze się zupełnie w rachubę tych miliardowych strat na jakie narażony jest co roku przemysł naftowy z racji braku wodociągów, które tu tak przedko by się zamortyzowały, ani tych przewo w produkcji, nieraz tygodniowych, spowodowanych niemożnością dostarczenia materiałów technicznych i budowlanych z racji złego stanu dróg, których się nie naprawia, a robotników ziemnych się wydala. Przejrzenie raportów dziennych poszczególnych szybów dałoby ciekawy obraz strat i ich powodów. Przemysłowcy zdają sobie chyba jasno sprawę z oszczędności, jakaby zrobili, usuwając te braki. Zamiast jednak zwrócić na nie uwagę dają oni przede wszystkim do zerwania umowy zbiorowej i do zawierania umów z poszczególnymi robotnikami, których pod groźą wydalania mogliby zmusić do dłuższej pracy na gorszych warunkach.

Jedne finny szyby zamykają, inne wprowadzają godziny nadliczbowe. Wydaloną obsługę z jednego szybu zastępuje się robotnikami z sąsiednich, lub też wydala się robotnika, a czynności jego składa się na pozostałych.

Robotnicy zdają sobie jasno sprawę ze stanu rzeczy i stoją mocno na stanowisku umowy zbiorowej.

Na wiecu, zwołanym dn. 10 b. m. w myśl polecenia C. K. W. przez Radę robotniczą P. P. S. i Zarząd Związków Zawodowych, uchwalono rezolucję:

1) Robotnicy Borysławia protestują jaknajenergiczniej przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oświadczenia, że swobodę obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości, bronić będą wszelkimi środkami i wydrzeć sobie nie dadzą.

2) Uważają, że obecny kryzys w przemyśle naftowym wywołany jest spekulacją i chęcią obniżenia płac robotniczych, żądają ustanowienia kontroli rządowej nad przemysłem naftowym z udziałem przedstawicieli klasy robotniczej, oraz sekwstru przez Rząd tych kopalni i wierzchołków, które przemysłowcy ze względów spekulacyjnych chcą zatrzymać.

3) Postanawiają składać miesięcznie jednoratowy zarobek na rzecz bezrobotnych robotników przemysłu naftowego przez czas trwania bezrobocia.

Dnia 15 grudnia rozpoczynają się na nowo pertraktacje między przemysłowcami a ro-

botnikami, zerwane w ostatnich dniach listopada z racji propozycji przemysłowców obniżenia o 20% płac robotniczych, na co robotnicy zgodzić się nie mogą, gdyż drożyzna w Borysławiu dotąd się nie zmniejsza.

## W branży wstążek jedwabnych

Od warszawskiej sekcji Zw. rob. wstążek jedwabnych przy Zw. robotników i robotnic przemysłu włóknistego otrzymujemy następujący komunikat:

W dn. 7 listopada a. b. robotnicy branży wstążek jedwabnych w Warszawie zostali zawiadomieni, że z powodu braku sztytu, fabryki Reichera, Wolfsona, Tenenblatta, Rittenberga i Rzepkowieza zostają za 14 dni zamknięte na czas nieograniczony. Robotnicy zrozumieli, że niezależnie od panującego kryzysu, kryje się pod tem jakiś zamach na zdobyte warunki pracy. Przewidywania nie myliły, bo gdy robotnicy powyższych fabryk, przy ostatniej wypłacie zapytali pp. fabrykantów, jak długo zamierzają mieć swoje fabryki nieczynne, odpowiedzieli, że fabryki mogą być nadal czynne, lecz nigdy na obecnych warunkach, gdyż obecne ceny nie pozwalają im konkurować z przemysłem łódzkim, wobec niskich płac, jakie otrzymują robotnicy łódzcy w tejże samej branży. Panowie ci twierdzili, że w Łodzi tkaczki wstążkowi pracują o 100% taniej, inni fabrykant mówili, że o 60% itp. Wogóle zawsze zastaniali się oni konkurencją łódzką. Pomimo zaprzeczeń ze strony robotników, którzy wykazywali bezpodstawność tych twierdzeń, panowie fabrykanci obstawali przy swoim. Robotnicy wysłali wobec tego jednego z towarzyszy do m. Łodzi, by sytuację zbadał na miejscu i mógł odeprzeć faktami twierdzenie pp. fabrykantów.

To też po powrocie naszego towarzysza z Łodzi pp. fabrykantów widząc, że teraz już nie będą mogli zastawiać się Łodzią, zmienili nieco swą taktykę i zaczęli znówu twierdzić, że wobec wielkiej koniurencji, jaką się wytwarza przez spróbowanie towaru drogą nielegalną z Niemiec i Czech, zmuszeni są obniżyć płacę z 11,50 mk. na 6 mk. 50 fen. za przedwójną kopytkę. Tak bezczelną propozycję ze strony pracodawców robotnicy ze wstrętem odrzucili, widząc, że p. fabrykantom nie o zbyt chodziło, ale o obniżenie płacy.

Przypominamy też pp. fabrykantom, że był czas, gdy mogli sprzedawać towar (czego się nawet nie zapierała) w miesiącach czerwcu i lipcu, ale w pogoni za zyskami nie czytali tego, myśląc, że jeszcze więcej zarobią na pasowaniu, dziś zato chcieliby kosztom robotników pokryć swoje ryzyko.

W związku z bezrobociem, trwającym w branży wstążek jedwabnych od 4 tygodni robotnicy, zebrani w dniu 12 b. m. uchwalili następującą rezolucję:

„W innych branżach, pomimo istniejącego kryzysu, obecnie już daje się odczuwać pewne ożywienie, czego dowodem jest, że niektóre fabryki pracują normalnie, łane zaś 3 dni w tygodniu. Tylko fabryki firm Reichera, Wolfsona, Tenenblatt, Rittenberg i Rzepkowiez, pomimo że mają sturówek — są nieczynne, gdyż fabrykantów chcą robotników głodem zmusić do obniżenia stawek płacy. Dowodem tego jest propozycja pp. fabrykantów zmniejszenia płac prawie o połowę.

Na bezczelną propozycję pp. fabrykantów, by robotnicy pracowali 3 dni w tygodniu na płacach o połowę niższych, robotnicy oświadczyli, że od głodem zdobytych warunków nie odstąpią ani na krok”.

## KIELCE.

„Gazeta Kielecka” donosi: „W ubiegły poniedziałek i wtorek zgłosiło się kilkaset zdemobilizowanych żołnierzy — robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Kielcach, który nie ma zupełnie nowych zgłoszeń wolnych miejsc”.

## BIELSKO — BIALA.

„Wyzwolenie Społeczne” z dn. 18 b. m. donosi: „Komisja paryteyczna uchwaliła zniżkę kosztów utrzymania o 5%, z tem jednak, że dopóki robotnicy nie będą pracowali całe 6 dni w tygodniu, nie można obniżyć zarobków nawet o 5% (obecnie pracują 2—3 dni).

Wbrew tej uchwale w firmie Molenda, a za jego przykładem i w innych fabrykach, fabrykanci obniżyli zarobki o 5%.

Związek robotników był bezsilny wobec łamania umowy przez fabrykantów i rozgoryczonych robotników odesłał do inspektora pracy.

Thury robotników zmusiły p. Barłocha, inspektora pracy, do udania się do Związku fabrykantów, celem zwołania konferencji.

Wynik konferencji, która trwała kilka dni, jest nam jeszcze niewiadomy. Lecz cała ta awantura nie jest niczem innym, jak tylko najwykolejającą prowokacją fabrykantów.

Fabrykant Tugendhat oświadczył robotnikom, że zamyka fabrykę i bez uprzedniego zawiadomienia, pewnego dnia, usiłował zwolnić połowę robotników.

## ŁWÓW.

Sprawa warsztatów wojskowych we Lwowie wciąż jeszcze czeka na ostateczne załatwienie. Część robotników została zwolniona z pracy, pozostałym zagrożono zamknięciem warsztatów w najbliższym czasie. Na skutek jednak konferencji w sprawie bezrobocia, odbytej w Warszawie z przedstawicielami rządu, postanowiono nie likwidować przedsiębiorstw państwowych, do których należą warsztaty wojskowe. Chwilowo na gruncie lwowskim sprawa uległa zawieszeniu do 1 stycznia.

## W sprawie bezrobocia i ustaw wyjątkowych. Pinczów.

(Korespondencja własna).

Wice P. S. L. Piasta przeciwko ustawom wyjątkowym.

W dniu 8 b. m. odbył się wiec P. S. L. w Kałmierz-Wielkiej w pow. Pinczowski.

Parę dni przedtem zostały rozrzucone odezwy Polskiego Stronnictwa Ludowego, zapowiadające ukazanie się p. Witosa na wiecu. Na wiec ten, na który zgromadziły liczne masy, udał się tow. Włodziński, jako przedstawiciel PPS.

Pa zagajeniu wiecu przez ludowców publiczność dowiedziała się od przyzwoitów, że pan Witos i pan Hołko nie przyjeżdżali z powodu głosowania nad daniną, lecz wzmian pan Witos przysłał list „do swoich braci”, który odczytał jeden z postów.

Zamiast p. Witosa przyjechało trzech postów z P. S. L. między innymi pp. Plecha i Erdman.

Na uwagę zastępcy mowa posła Erdmana, który napadł w swojej mowie na socjalistów za to, że organizują chłopów bezrobotnych i malarochnych, i ostrzegali przed rozbijaniem szeregów ludowców przez socjalistów. Charakterystyczne jest to, że postowie P. S. L., mówiąc ogólnikowo o endecji, nie wspominali wyraźnie ani słowkiem, kogo krytykują. Zaświecił poseł Erdman, wymieniał nazwisko p. Zamorskiego, nie wspominając nawet wy-

10) JAN AUGUSTYNOWICZ.

## Opowieść o królowie Lali i królewiczu Bobie

(nie według Mickiewicza).

Przechyliła się w tył. Gadala coś „wesołego”. Wtrąca kilka słów mocno pieprzonych. „Puszcza się” na opowiadanie panu „do kamur” anegdotek. Wspominała coś o „frajerach”. Frajery — dobry „narod”.

— Cóż, będzie sznapa? — załkończyła.

— Niema sznapy — wzruszył ramionami.

— Otóż widać ją to po „żarciu”.

— Upiłam się ta wsuwa... Piesko głodna byłam. Najszersze dzięki panu caczemu... Panu caczemu.

Jęła się śmiać rozgłosząc. Zadowolona była: „nawarza się” setnie — i dobrego. Niebyleco „żarli”: sardynki, śledzie, paszket na wet (jakis! Skąd? Musiał mieć jakąś — może wczoraj — „porządka”, ma się rozumieć, a może poprosiła taką, jak ona?), sera dwa gatunki (właśnie: buła), figi, daktyle, orzechy, czekoladę. Czekoladę!.. Spojrzała łakomie. Żeby jej dał tak tę resztę! Albo może mu ja jakąś skroci?

Czuła w „brzuchu” pełność, sybość. Odbyło jej się parę razy zdrowo, zdrowiutko, tak jak właśnie odbić się powinno, ale tak — w dzień nieco — nie za głośno, — niezbyt to zauważył. Skrzywiły się może — ten łalus, połamane, świeża stearynowa, z tych cztery na funt (pięć min jednak nieżyla i postawę... ooo...), wykrebelki gozów, paniczek, malowaniec... Śmiała się. Wzięła się w pewnej chwili za brzuch swój miłoty, w którym czuła błogą pełność i ciepło, i śmiała się. Królewicz!

— Sznapa po wsuwie, co? — zszochotała. Cha, cha! Ano — dobre i tak! Sznape lubię, proszę pana mojego kochanego, sznapa to gruntu, jak mówi Bobus. Bez sznapy pieskie życie, — jeszcze gorsze. Napityby się sznapy dużo — i stołkolej, jeśli ma pan caczany — będzie stołko i gorąco w głowie, żądliktu, wabrobce, sanderlibu — wszędzie, wszędzie... No? — przymrużyła wielkie oczy.

— Sznapy niema — powtórzył.

— Takbym się napila! — tupnęła.

— Psia... O, przepraszam — potoczyła sobie dłoń na ustach. Przez obrazy mojego królewicza. Królewicza! Ale jestem już taka dziwa, wadomo, dziwna, dziwcicka, dziwczyk, śmieciara — no, z ulicy! Psia... chol... diab... ścier... — cieggle, to się wie, w pysku. A paniczek delikatny. Francuski piesek, na kielce takich frykasów nie bierze. Delikatny! Paniczek! Królewicz!

Patrzyła mu prosto w twarz. Udała jej się ta... chol... n'ema co, ten malowaniec, ten caczany, ten śliczny! Udał jej się! Ta cholera, cholera, cholera! Ta zielona małpa! Ten idjota!

— Och, ty, psiajucho sobacza... — zawyło jej coś w sercu.

Zeby cię tak Bobo za gardło? — zarechotało w niej. — Za gardło tak po swojemu, a później kulasem pod medal? Cha, cha, stypa byłaby! Zasięgnąłoby się paniczkowe ciałko w pazurach Bobowych, poczułoby wartość Bobowych kulasów! Albo jeszcze lepiej: chwyciłby cię Bobo aligandko, po swojemu za gardło, ślipczyła kartoflem swoim (piaszczką, mój złoty, złocistejki panie!) by ci oświecił (sto iskerby się posypało — caczanyłkich), a pod żebro — nóż.

Westchnęła głęboko. Straszna nienawiść rozczudziła jej oczy. Zweźby się żreńce. Jak żmja — zimno, psuńbrakło — wpila się weń wzrokiem — aż się zadziwił.

Wzruszył ramionami — już po raz drugi — i poszedł do kredensu po butelkę.

Uśmiechnęła się błogo, gdy z butelki w dłoń wrócił. Poruszył jej się nozdrza, zagrała chrapanki, weszła. Ujrzała bystro butelkę przyzwito, niebylejaką, i migający w niej po przez szkło płyn.

— Będzie pili — przymiliła się.

Wzięła kieliszek, odkorkowała butelkę. Nalał, podał jej.

— Sznapy niema — powtórzył. — To wino.

— Nie lubi caczus gorzały? — zwinęła usta w trąbkę.

— Nie lubię gorzały — odparł, jak echo.

— A winko lubi... z kobietkami? (No?..)

— Winko pijam czasami... — mówił z dziwnym szyderstwem.

— Z kobietkami?... — iskrzyły jej się złoź oczy, gdy brała kieliszek.

— Niech będzie z kobietkami — mówił prawie z pogardą.

— A może sam — do ściamy czy poduszki?... do pięknych myśli?

— Do pięknych myśli! — potwierdził z zupełnem lekceważeniem.

— Cicha woda, mój łalus... skromniś, caczany... Święty bez dziwczyk, tylko z ścianą, poduszka i piękniemi myślami... I winkiem! Z przeproszeniem!

— Nie będę pila sama do chol... — tupnęła. Zaczzerwieniła się. — Nie będę! Pij i pan, moje malowanie, mój święty, no, do kroczeń diabłów i dżum — moje ty niewinne prze-czystości!

Nalegała pić, lecz piły męczyła go, piły nalegała, piły przuła się, klnąc prawie, jak ostatnia, piły prosiła, aż, znużony, rozgniewany czy zniecierpliwiony tem wszystkim, wiał z kredensu drugi kieliszek i napełnił go płynem.

Trzymał w dłoni ten pełny kieliszek.

— Tak lubię! Tak być powinno, o, panie drogi mój, mój gospodarzu — szczytyła zęby. Śmieszny jest pan z tym kieliszem w łap-sku, cha, cha, — cha, cha! Śmieszny jest pan tak stojący, oczy wyrzeczające, głowę rozdzwajający, — czy co? A może nie rozdzwajający? No, uśmiechnij się pan do kieloset! Co za kija polkał pan caczany do miliona śledzi? Śledź dobry był, ooo... I sardynki i ser, i buksa, i masło, i daktyle i figi... Figi mi pan dał, fige... Cha, cha! Dziękuję ślicznie! Śliczny pan, to i dziękuję ślicznie, ma się wiedzieć. I ja jeżdem, proszę mojego pana kochanego, wychowana, o, i jak wychowana! Pan w dżiał! Chowali mię małula. Chowali mię samsiadki, koleżanki, ulica, fach, szpital, facety, Bobus. Cha, cha! Królowa jeżdem! Weźmiesz z takim paniskiem staniem! Jak żolek! Rusz że się pan! Królowa jeżdem — dociekusieniec-ka. Wiem i rozumiem tyle, mój panie, zrozumiakam tyle. Rusz się pan, do piosuna. Nie będziem, jak bałwany, na siebie patrzyli. Po-winy se jakie słowo... No, przylepne? No, aligancie? No, miłuchne? Niech pan co rzeknie, mój złoty frajerze, abym wiedziała, że nie przed święta stoję. Co pan bedziesz oświecał, kogo? Królowe Lale? Ohe, che... Lubię pana. Zabawny pan z tem swoim stojeniem, jak babcię z konfratfaldą i malinowym sakiem szanując. Fugi m pan dał, fige... Dobra figa była, wszystko było bycze. Morowy z pana chłopczyk, — co przy panu Bobus? Knieć! psu-bra! Ładne wy facety. Jak mieszkanie, — hu! Jak się odzwiać. — hu! Co żreć z przeproszeniem, — hu! Jakie mordeczki, piersiozki, racuniane, postawa! Ito trochę tak czasem za dawniane, postawa! Za uciwiwe! — śmiała się pełnią bujnych piens.

Przymrużyła go, iż podszedł i stuknęła się z nim kieliszkiem.

(D. c. a.).



# Listy ze Szwajcarii.

(Korespondencja własna).

Bezrobocie. — Zamach na 8-godz. dzień pracy, a protest robotników.

Bern, 13 grudnia 1921 r.

znano, że jest on reprezentantem narodowej demokracji.

Następnie poprosił o głos tow. Włoszński, jako przedstawiciel P. P. S. Prezydium po krótkim porównaniu się nie chciało udzielić mu głosu, ale, po odniesieniu się tow. Włoszńskiego do zgromadzonych, zmuszono do tego prezydium jednogłośnie okrzykami.

Tow. Włoszński w swoim przemówieniu skrytykował działalność narodowej demokracji, szkodziła dla Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie wystąpił ostro przeciwko projektom ustaw wyjątkowych. Przy końcu zapytał zgromadzonych, czy chcą ustaw wyjątkowych, za którymi głosował klub P. S. L. Olszynie mały huknęły, prawie że jedynym głosem: „Precz z ustawami wyjątkowymi”, aby przekonać posłów P. S. L., że ich wyborcy są przeciwni ustawom wyjątkowym, tow. Włoszński dał to pod głosowanie. Prawie że jednogłośnie przez podniesienie ręki zadeklarowali zebrani, że są przeciw ustawom wyjątkowym. Podczas przemowy tow. Włoszńskiego pan Erdman starał się przekształcić tow. Włoszńskiego, lecz na próżno. Przy zakończeniu jego mowy zebrani wydali gromki okrzyk: „Niech żyje Polska (Partia Socjalistyczna)”, „Niech żyje mówca”.

## Zelów.

(Korespondencja własna).

Dnia 4-go grudnia r. b. odbył się tu wiec polski, na który przybyło około 2.000 osób.

Tow. poseł Szczerkowski w dłuższym przemówieniu oświetlił przyczyny kryzysu i ustawy wyjątkowe, oraz poddał ostrej krytyce stanowisko rządu i reakcji obszarowej - kapitalistycznej. Tow. Szczerkowski mówił też o sprawie Litwy Środkowej, oraz stanowisku poszczególnych partii w sprawach robotniczych w Sejmie, jak i poza Sejmem i poddał krytyce stanowisko zwolenników robotniczych stronnictw, jak emperów i chadeców.

W dyskusji zabierali głos ob. ob. Grafla i Borkiewicz (N. P. R.). Ten ostatni zarzucił P. P. S. świąteczne oszczerstwa, jakoby strącił przeciw militarystyce kolei był prowadzony dlatego, bo P. P. S. otrzymała za niego od Niemców pieniądze. Ze P. P. S. okradła w Pabjanicach Radę Miejską i t. p.

Należała odprawę dali N. P. R.-owcom tow. Trej oraz Szczerkowski. Uchwalono wbrew 8 głosom N. P. R. rezolucję następującą (w streszczeniu):

„Zebrani stwierdzają, że obecny kryzys przemysłowy jest następstwem gospodarki kapitalistycznej i bezradności rządu, co spowodowało straszną nędzę i głód szeroki wśród mas robotniczych. Wobec tego zebrani domagają się od rządu użycia wszystkich środków w celu zlikwidowania kryzysu, oraz przyznania zasiłków pozostającym bez pracy, a także domagają się od Ministerium Pracy wydania zarządzenia, zabraniającego wydawania roboty ręcznym tkaczom, którzy mają własną niemię w czasie, kiedy tkacze, żyjący wyłącznie z pracy roboty tej nie mogą otrzymać.

Zebrani zaskładają bezwzględny protest przeciwko zamiarom wprowadzenia ustaw wyjątkowych i domagają się cofnięcia projektów tych ustaw.

Zebrani domagają się od rządu odpowiednich zarządzeń w celu obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, oraz udzielenia odpowiednich kredytów spółdzielcom spożywcom i oświadczenia, iż solidaryzują się ze stanowiskiem Z. P. P. S.”.

## Drohobycz.

(Korespondencja własna).

Na wezwanie Komisji Związków zawodowych i Rady Robotniczej P. P. S. zgromadził się w dn. 8 b. m. proletariatus tutejszego grodu, ażeby jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, i zamachowi na 8-godzinny dzień pracy, oraz wypowiedzieć się w sprawie obecnego kryzysu.

Zgromadzenie zebrał tow. Kolarz, który w dłuższym przemówieniu ocharakteryzował przyczyny obecnego kryzysu w przemyśle, podkreślając w szczególności spekulację, którą uprawiali przemysłowcy naftowi. Obecnie zbierają tylko plony swej nieuczciwości przemysłowej wobec państwa i społeczeństwa, a chcieliby następstwa swej nieuczciwej roboty zepchnąć na klasę robotniczą przez zniżkę płac, chociaż tu temu niema powodu, gdyż żyje w tutejszym zagłębiu wcale nie potaniało.

Referat w sprawie zamierzonych ustaw wyjątkowych i zamachu na 8-godzinny dzień pracy wygłosił tow. Melnarowicz, poczem uchwalono przez oklaskanie rezolucję protestującą przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, które oddają obywateli polskich na łup politycznej samowoli i wprowadzają w Polskę stan niewoli i ucisku, oraz przeciwko zamierzonemu zamachowi na 8-godzinny dzień pracy w handlu.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji tow. Denasiewicz w gorących słowach apelował do zebranych w sprawie składania na głodnych w Rosji. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” zakończono zgromadzenie.

## Książki nadesłane.

Władysław Umiński. Na drugą planetę. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Władysław Umiński. Wybór powieści dla młodzieży. Wydanie jubileuszowe z portretem autora. Tom III—IV. Złoty Chleb. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Cezary Jellenta. Baletnik. Szafka w 4 aktach. Księgarnia „Ognisko” 1922 r.

Zofia Rygier-Nalkowska. Charaktery. Warszawa, 1922. Tow. Wyd. „Ignis”.

Stefan Grabiński. Nieznajoma, opowieść. (Wybór nowel). Łódź, 1922 r. Nakład i skład główny „Wydawnictwo Dzieł Pogodnych”.

## Kronika sejmowa.

WNIOSEK NAGŁY

posła Mariana Malinowskiego i tow. w sprawie nabycia przez drobnych dzierżawców i byłych czynszowców użytkowanej przez nich ziemi na własność w powiatach Włodzimierskim, Kowelskim, Horohowskim, Lubomskim, Kamieńskim, Kozyrskim, Luckim, Sarnieńskim, Rówieńskim, Dubieńskim, Kremenieckim i Ostrońskim.

Na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, a szczególnie w powiatach Wołyń, wiele jest ziemi dzierżawionej przez biednych drobnych rolników i czynszowców. Dzierżawcy ci zagospodarowali odnośnie ziemię po kilka lub kilkanaście lat. Obecnie wskutek zastosowania w życie ustawy wykonawczej o reformie rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. wielu z nich zostanie pozbawionych możności utrzymania się. Koniecznym przeto jest, aby ci drobni dzierżawcy mogli pozostać na działkach przez nich dzierżawionych, mając prawo nabycia ich na własność drogą ustawową.

Z tych względów podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy (następuje obszerny projekt ustawy, którego z braku miejsca nie zamieszczamy).

WNIOSEK NAGŁY

posłów Smulikowskiego, Chudego, Czaplińskiego i tow. z Z. P. P. S. w sprawie przedłożenia przez Rząd planu finansowego, dotyczącego realizacji ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych.

(w streszczeniu).

Projekt ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych został uchwalony przez komisję oświatową i skarbowo-budżetową jeszcze 19 czerwca r. b. Obecny na posiedzeniu ówczesny wiceminister skarbu, p. Weinfeld, zobowiązał się w imieniu min. skarbu przedstawić plan finansowej realizacji ustaw w ciągu miesiąca, t. j. do 19 lipca r. b. Jednakże ministerium nie wypełniło swego zobowiązania ani w tym terminie, ani w następnym — do 5 listopada.

Według obliczeń Ministerium W. R. i O. P. w publikacji, wydanej przez to ministerium, żyjemy obecnie w najodpowiedniejszym momencie realizowania powszechnego nauczania, gdyż w r. 1922 następuje, wywołany stosunkami wojennymi, ubytek młodzieży, mającej rozpocząć naukę szkolną.

Z przytoczonych motywów, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, ażeby w przeciagu czterech dni przedłożył plan finansowy, dotyczący realizacji ustaw o budowie i zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

## Kronika polityczna.

WYBORY DO POZNANSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Według urzędowego obliczenia w onegdajszych wyborach do Rady Miejskiej wzięło udział 53.872 wyborców, na ogólną liczbę 92.136 zapisanych w listach wyborczych, czyli głosowało 58,47%. Na liście Nr. 1 (PPS.) oddano 1.730 głosów, na liście Nr. 2 (NPR) 6.243, na liście Nr. 3 (Zjednoczonych socjalistów) 2.232, na liście Nr. 4 (komunistów) 4.272, na liście Nr. 5 (chrześcijańskiej demokracji) 8.721, na liście Nr. 6 (inwalidów wojennych) 2.448, na liście Nr. 7 (Komitetu Obywatelskiego) 24.846, na liście Nr. 8 (pracującej inteligencji młodej Polski) 1.687, na liście Nr. 9 (Niemców i Żydów) 2.193.

Wobec tego lista Nr. 7 otrzymała 28 manda-

ty, lista Nr. 5 — 10 mandatów, lista Nr. 2 — 7 mandatów, lista Nr. 4 — 5 mandatów, lista Nr. 6 — 2 mandaty, lista Nr. 3 — 2 mandaty, lista Nr. 9 — 2 mandaty, lista Nr. 1 — 2 mandaty i lista Nr. 8 — 2 mandaty.

Onegdaj wieczorem wyjechał z Poznania do Warszawy w sprawach likwidacji min. b. dzielnicy pruskiej p. minister dr. Wybicki wraz z wiceministrem p. dr. Wachowiakiem.

Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem dn. 19 grudnia wysłuchała szczegółowego sprawozdania p. ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dotychczasowej działalności i programu na przyszłość, oraz załatwiła kilka drobnych spraw bieżących.

## Z Rady Miejskiej.

Dyskusja nad odpowiedzią Rady M. na zarzuty. — Zamiat 13 pensji — ochłapy.

Wczorajsze posiedzenie Rady M. prawie w całości poświęcone było odpowiedzi, jaką Rada M. przesyła Rządowi na zarzuty, postawione przez Sejmik Samorządowy Ministerium Spraw Wewn.

Odpowiedź ta, bardzo wyczerpująca, w której Rada Miejska częściowo stara się obalić, a częściowo przyznaje się do popełnionych przewin, odczytana przez r. d-ra Zawadzkiego, stała się przedmiotem dyskusji, w której pierwszy głos zabierał r. adw. Lypacowicz.

Radny Lypacowicz podnosi, iż Rada Miejska i Magistrat spotkali się z krytyką z tej strony, z której najmniej można było się tego spodziewać — ze strony Rządu. Dotychczas bowiem krytyka przychodziła ze strony lewicy.

Podzielając słuszność zarzutów, dotyczących rachunkowości Magistratu oraz co do organizacji administracji, mówca zaznacza, że strona administracyjna gospodarki miejskiej lepiej funkcjonuje, niż odnośnie organy rządowe, tak że miasto, pomimo wielu usterek i w tym kierunku, nie ma czego się wstydzić.

Że jest także postawiona sprawa uposażeń robotników i pracowników, lecz nie z tego punktu widzenia, z jakiego Rząd wychodzi. Że w Rządzie często urzędnik mniej pobiera od niewykwalifikowanego robotnika, to nie dowód, że tak być powinno. My nie chcemy, by od nas co lepszy urzędnik uciekał tak, jak to się dzieje w Rządzie. Za że funkcjonowanie Rady M. mówca czyni odpowiedzialną jej większość zorganizowaną w Kole Narodowym. Większość ta nigdy nie miała jakiegokolwiek programu gospodarki miejskiej i nie umiała dobrać sobie ludzi na odpowiedzialne stanowiska. Wskutek tego Rada M. trawiła wiele czasu na jałowe dyskusje i naprz. sprawą szkolnictwa miejskiego zabierała Radzie M. więcej czasu, niż ustawa konstytucyjna — Sejmowi.

Dzięki chaosowi w Kole Narodowym, dzisiaj Magistrat nie wie, czy posiada prezydenta, a prezydent nie wie, czy ma Magistrat, zaś Rada Miejska nie wie, czy w ogóle jest Magistrat i czy jest prezydent.

Z kolei zabrali głos r. tow. Ter. Odpowiedź Rady Miejskiej sprawia wrażenie wpracowania szkolnego. Formalnie jest ona dobrze opracowana, gdyż na każde pytanie daje odpowiedź. Nie wnika jednak w sedno sprawy i nie ujmuje głębiej całego zagadnienia gospodarki miejskiej. Odpowiedź powinna była wyrażać wskazanie, że brak planowości w Radzie Miejskiej spowodował poniekąd sam Rząd. Mówca wnił większość Rady Miejskiej, która nie miała na kierownicze stanowiska odpowiedzialnych ludzi, a ci ludzie na kierowniczych stanowiskach nie mieli takiej większości, na której mogliby się oprzeć, z powodu kar w łonie tej większości.

W imieniu klubu PPS. tow. St. Tor złożył następujące

Oświadczenie.

Klub Radnych PPS. w warszawskiej Radzie Miejskiej, w odpowiedzi na żądanie Rza-

du zdeklarowania stanowiska Rady Miejskiej w sprawie zarzutów, stawianych gospodarce miejskiej, oświadcza:

Nie umniejszając bynajmniej znaczenia, jakie dla dezorganizacji gospodarki miejskiej miało wyjątkowe położenie stolicy w czasie wojny oraz stanowisko Rządu, który dotychczas pozbawiał miasta wszelkich poważniejszych źródeł finansowych, uważa za konieczne p. d. określić, że do załamania się tej gospodarki przyczyniła się przede wszystkim egoistyczna polityka większości Rady Miejskiej, kierującej się interesami klas posiadających.

Koło Narodowe od samego początku istnienia Rady Miejskiej świadomie nie uchylało podatków, obciążających klasy posiadające, co uniemożliwiało wytworzenie równowagi budżetowej.

Klub Radnych PPS. stwierdza, że póki w Radzie Miejskiej będzie panowało wszechwładne Koło Narodowe, opierające się na bezwzględnej większości 4-ech głosów i wysuwające na plan pierwszy przedstawicieli ugrupowania o charakterze pseudo - robotniczym, a reprezentujących w istocie swej interesy klas posiadających: kamieniczników, przemysłowców, kupców, sklepikarzy, — póty nie może być mowy o faktycznym uzdrowieniu gospodarki miejskiej. Wyrażamy niezłomne przekonanie, iż sanację gospodarki miejskiej będzie mogła przeprowadzić taka Rada Miejska, w której większość będą stanowili rzeczywisti przedstawiciele pracy.

Radny Libicki podkreśla podkopanie autorytetu Rady Miejskiej przez odezwę Rządu i poleca określić w odpowiedzi niezmierzoność większości mieszkanców stolicy, których Rząd traktuje tak, jakby to byli sami milionerzy.

Radny Marzel jeszcze raz podkreśla, że Rząd nie może Warszawy stawiać na jednym poziomie z innymi miastami kraju, gdyż Warszawa z tej racji, że jest stolicą kraju, ponosi cały szereg ciężarów, za które należy jej się od Rządu akwizować.

W głosowaniu większość głosów otrzymała odpowiedź, zredagowana przez komisję z poparciem r. Marzela.

Prezydent Nowodworski wystąpił do R. M. z wnioskiem o zaawansowanie zaciągniętej przez w Polskim Banku Krajowym pożyczki w wysokości 80 milionów, płatnych po roku. Pożyczka ta, zaciągnięta na 10% rocznie, przeznaczona jest na wypłacenie robotnikom miejskim zapomogi świątecznej. Robotnicy otrzymają mniej więcej 6-dniowy zarobek.

Radny tow. Jaworowski żąda wypłacenia całej 13 pensji listopadowej tak, jak to Rada Miejska już uchwaliła. Słowo pod naciskiem lewicy można było znaleźć 80 mil., to przy dobrych chęciach znajduje się i reszta potrzebnych na ten cel pieniędzy, a nie należy krzywdzić robotników miejskich w tym czasie, kiedy robotnicy tramwajów, gazowni, telefonów i elektrowni otrzymują całą 13 pensję. Przy obecnej drożyznie 5000 czy nawet 7000 mk. zapomogi świątecznej, to ochłap, rzucany robotnikom.

Tow. Jaworowski do wniosku, zgłoszonego przez prez. Nowodworskiego, składa następującą poprawkę:

„Traktować sumy wypłacone jako zaliczki i zobowiązać Magistrat do wypłacenia pełnej 13 pensji robotnikom i pracownikom miejskim”.

Poprawka ta głosiła endeków i usłużnych chadeców przepadła w głosowaniu.

Za poprawką przemawiał r. Lypacowicz.

Radny Janikowski w imieniu robotników narodowych wyraził swą zgodę na „gwiazdkę p. Nowodworskiego”.

Robotnicy chadecy, których przedstawiciele głosowali przeciwko „gwiazdce” dla robotników miejskich, chcą być konsekwentnymi, nie powinni dać prezydentowi przyjaźni.

W związku z odrzuceniem na poprzednim posiedzeniu 13 pensji, klub PPS. zgłosił następującą interpelację:

Niżej podpisani zapytują p. Prezydenta czy poczynił jakiegokolwiek starania w celu wypłacenia robotnikom miejskim zwykłą gratyfikację w formie 13-iej pensji usłużonej tradycją, oraz niezreansumowaną uchwałą Rady Miejskiej. Niżej podpisani zwracają uwagę, że wypłacenie gratyfikacji jest niezbędne ze względu na byt materialny robotników miejskich i dalszą zwłoką wprowadza niepotrzebne fermenty w szeregach pracowników.

Uchwalono wniosek Magistratu w sprawie podwyższenia stawek podatku od szynków i znalów reklamowych.

W związku z wiadomością, jaka pojawiła się w prasie o gremialnym podaniu się do dymisji ad 7 ławników z Kole Narodowego oraz w związku z pogłoską o rezygnacji p. Nowodworskiego ze stanowiska prezydenta, r. Szpotanski zgłosił interpelację, zapytując Prezydium Rady, czy Warszawa ma prezydenta i Magistrat, czy też pozostaniemy na święta bez Magistratu i bez prezydenta.

Ponieważ interpelację zgłoszono już po godz. 9, ze względów formalnych prezydium nie udzieliło na nią odpowiedzi.

## Rozmaitości.

Podręczniki dla żebraków.

Zebracy w Szanach Zjednoczonych zajęcie swoje traktują zawodowo i mają specjalne podręczniki „kursu żebraczego”. Jak donoszą gazety amerykańskie, policja ujęła niedawno w Bismore żebraka, zbyt natarczywie żebrzącego koło kościoła — jak się okazało — żebrak ten miał przy sobie blisko 17 dolarów a podręcznik, wydany przez szkołę korespondencyjną p. t. „Kurs kursu żebraczego”. Sędzia skazał żebraka na 15 dni kozy, w celu należytego omycia go i ogolenia, czyn poważnie podkopując jego stanowisko zawodowe, gdyż, według znalezionej podręcznika, zamierzano myć się i golenie jest podstawową zasadą każdego szanującego się i doświadczanego żebraka.



## Telegramy.

### Podział Górnego Śląska

#### LINJA GRANICZNA.

Katowice, 19 grudnia. (PAT). — Międzynarodowa komisja graniczna powzięła decyzję dnia 18 b. m. w sprawie linii okupacyjnej (tymczasowej linii granicznej) w obwodzie przemysłowym, t. j. od szosy Nieborowice—Dolina Wileza w powiecie rybnickim do szosy Gliwice—Tarnowskie Góry około lasu batkowskiego w powiecie Tarnogórskim. Na tem odcinku została zmodyfikowana linia graniczna przez przyznanie Polsce następujących terenów: 1) południowej części terenu gminy Kuźnicy Nieborowskiej łącznie z odcinkiem szosy Płiszwice—Kunów, która przechodzi właśnie przez ową południową część Kuźnicy Nieborowskiej; 2) t. zw. młyn szumibinski, leżący na południe od Bytomia; 3) kopalnię węgla „Cannals-Freude” na południowy wschód od Bytomia; 4) teren na wschód od starego Górecka na terenie gminy rozbarskiej, jako pas ochronny dla linii kolejowej z Tarnowskich Gór do kopalni „Andeluzja”; 5) skrawek terenu gminy bytomskiej, który przerywał wspomnianą powyżej linię kolejową.

Niemcy domagali się całego szeregu terenów. Specjalny nacisk kładli Niemcy na kolonię „Szczęść Boże”, Rudzką Kuźnię wraz z lazaretem, na kopalnię radzynałowska wraz z hutą „Lazny” i na obszar Strossek. Te części terenu udało się delegacji polskiej uratować, nadto ochroniła ona Porębę Rudzką, jednakoż bez sztybów, należących do kopalni „Królowa Ludwika”, położonych na zachód od Rudy. Również udało się obronić Mizerów; przypada zaś Niemcom z Rudzkiej Kuźnicy skrawek terenu, niezamieszkały od strony północnej w kierunku Rudzkiej Kuźnicy.

Porozumienie pomiędzy delegacją polską a niemiecką nie doszło do skutku, wobec czego podana powyżej granica w myśl wniosku komisarzy koalicyjnych została ustalona większością ich głosów.

### Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

#### PRACA PODKOMISJI.

Katowice, 19 grudnia. (PAT). — Komunikat prasowy delegacji polskiej z dnia 19 grudnia 1921 r.

W dniu dzisiejszym zakończyły swe prace przedsięwzięte podkomisje, dotyczące spraw wody i elektryczności, spraw węglowych, oraz część komisji prawnych. W dniu jutrzejszym nastąpi przerwa świąteczna w pracy podkomisji celnej, oraz pozostałych podkomisji prawnych. Podkomisja dla spraw kolei żelaznych, która prace swoje podzieliła na 8 działów specjalnych, obradować będzie do 21 b. m. P. m. minister Olszowski wraz z sekretarjattem wyjedzie 22 b. m. na święta do Warszawy. Powrót jego do Katowic wyznaczony jest na 28 b. m. W dniu tym wznowią swe prace podkomisje, które przed świętami nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów pomiędzy kontraktującymi stronami. Reszta podkomisji przystąpi dnia 3-go stycznia r. p. do prac redakcyjnych. W tymże mniej więcej czasie spodziewany jest na G. Śląsk przyjazd prezesa komisji gospodarczej do rokowań górnośląskich p. Dra Calondera. Ostateczny termin jego przyjazdu nie jest jednak jeszcze ustalony.

#### KONFERENCJA NIEMIECKA.

Katowice, 19 grudnia. (PAT). — W niedzielę odbyła się w Bytomiu konferencja pomiędzy ministrem Schifferem, pełnomocnikiem rządu niemieckiego a członkami niemieckiego

wydziału dla Górnego Śląska, którzy w liczbie 60-ciu przybyli na poufną wymianę zdań w sprawie toczących się rokowań gospodarczych na Górnym Śląsku.

### Przed wyborami na Wileńszczyźnie

#### AGITACJA WYBORCZA.

Wilno (W. A. P.). — Agitacja wyborcza w Wilnie wzmożła się bardzo intensywnie. Na niedzielę 18-go b. m. zostało zwołanych 5 dużych wieców różnych partii. Przybył szereg posłów z Warszawy. Zainteresowanie się ludności sprawami wyborczymi znacznie wzrosło, co okazuje się zwłaszcza w biurach okręgowych wyborczych, gdzie, mimo iż termin reklamacji rozpoczyna się dopiero 20-go b. m. już obecnie zgłasza się znaczna ilość osób, celem stwierdzenia i zapisania na listy. Wedle otrzymanych wiadomości ilość głosujących w okręgu Łidy przekroczy 40.000, zaś w okręgu brasławskim wynosi z górą 30.000.

#### W PASIE NEUTRALNYM.

Wilno (W. A. P.). — Wiele wiosek, położonych w pasie neutralnym przeprowadziło u siebie samorzutnie spisy ludności i zgłosiło listy wyborcze do Głównego Komisariatu Wyborczego z oświadczeniem, że bezwarunkowo wioski te wezmą udział w wyborach i wysła swoich przedstawicieli do Sejmu Wileńskiego. Ludność pasa neutralnego coraz natężniej domaga się, aby mogła wziąć udział w akcji wyborczej. Podobno także niektóre wioski polskie położone już poza pasem neutralnym w Litwie Kowieńskiej okazują chęć uczestniczenia w wyborach, jednak wobec teroru litewskiego będzie to w zupełności niemożliwe.

### Sprawa odszkodowań

#### ODPOWIEDŹ KOMISJI ODSZKODOWAWCZEJ.

Berlin, 19 grudnia. (PAT). Rząd niemiecki otrzymał na swą motę z dnia 15 grudnia, w której prosił o zwłokę terminu zapłaty raty odszkodowań, przypadającej na 15 stycznia i 15 lutego, następującą odpowiedź komisji odszkodowawczej: Komisja odszkodowawcza otrzymała motę kancлера Rzeszy z dnia 15 grudnia b. r., w której zawiadamia on, że rząd niemiecki nie może wcale zapłacić raty styczniowej i lutowej i w której prosi o udzielenie rządowi niemieckiemu zwłoki terminu płatności znaczącej części tych rat. Komisja odszkodowawcza może wyrazić tylko swe wielkie zdziwienie, iż kancлер Rzeszy w motcie swojej nie podał bliższych danych co do wysokości dewiz, jakich zamierza dostarczyć w dn. 15 stycznia i 15 lutego, a także nie wypowiedział się jasno co do tego, kiedy zamierza uścić resztę wspomnianych rat, wreszcie że nie uczynił żadnej wzmianki o gwarancjach. Dopóki komisja odszkodowawcza nie otrzyma bliższych wyjaśnień w tej sprawie, nie będzie mogła zbadać ani uwzględnić prośby rządu niemieckiego. Komisja odszkodowawcza ma do stwierdzenia, że mota kancлера nie zawiera żadnych wyjaśnień w sprawie zarządzeń, które rząd niemiecki już wydał, względnie wydać zamierza w celu spełnienia życzenia komisji, wyrażonego w jej ustnem oświadczeniu z dnia 13 listopada i w nocie jej z dnia 2 grudnia. Podpisami: Dubois, John Broadbary.

### Zjazd ministrów spraw zagranicznych

Leamfield, 19 grudnia. (PAT). (Radjo). — Zjazd ministrów spraw zagranicznych: francuskiego, włoskiego i angielskiego w sprawie bliskiego wschodu odbędzie się w Paryżu w pierwszym tygodniu stycznia. „Observer” pisze, że zadaniem zjazdu będzie omówienie podstaw wspólnej akcji pośredniczącej na bli-

skim wschodzie, mającej na celu zakończenie wojny grecko-kemałistycznej i udzielenie ochrony mniejszości chrześcijańskiej.

### Konferencja Waszyngtońska

#### FRANCJA WOBEC UKŁADU MORSKIEGO.

Waszyngton, 19 grudnia. (PAT). (Havas). Na wczorajszym rannym posiedzeniu komisji morskiej przedstawiciel Francji Sarraut wystąpił przeciwko wysuniętemu w czasie ostatnich rozpraw, jak również na łamach prasy zarzutom, jakoby Francja czyniła trudności w sprawie zawarcia układu morskiego. Sarraut zaznaczył, że Francja znalazła się wobec propozycji, które uważa za niemożliwe do przyjęcia przedewszystkiem ze względu na swe położenie morskie. Sarraut zaznaczył dalej, że konferencja nie uwzględniła potrzeb i interesów, wysuwanych przez Francję, stwierdzając przytem, że Francja samorzutnie jeszcze przed zwołaniem konferencji zredukowała swe siły morskie i zrezygnowała z budowania nowych okrętów wojennych. Wydaje się tedy rzeczą niemożliwą, oświadczył w końcu Sarraut, aby opierając się na obecnym stanie zredukowanej floty francuskiej domagano się dalszych redukcji.

### W Irlandji.

#### POSIEDZENIE DAIL EIREANU.

Poldhu, 19 grudnia. (PAT). — Tajne posiedzenie Dail Eireanu zakończyło się w sobotę. Dzisiaj, t. j. w poniedziałek odbędzie się jawne posiedzenie, na którym prawdopodobnie ogłoszona będzie decyzja w sprawie ratyfikacji traktatu irlandzko-angielskiego. Według ostatnich wiadomości z Dublina ratyfikacja traktatu bezwzględnie dojdzie do skutku, ponieważ Collins i Griffith mają znacznie większe poparcie Dail Eireanu niż de Valera. Poza to główne dowództwo armji irlandzkiej oświadczyło się również za ratyfikacją traktatu. Wobec powyższych danych większość dla traktatu jest zapewniona.

#### ZNOWU WALKI.

Belfast, 19 grudnia. (PAT). (Havas). W wyniku starć, jakie miały miejsce na ulicach miasta 17 b. m. było 5 zabitych i 15-lu rannych. W dniu wczorajszym przyszło do ponownych starć.

Belfast, 19 grudnia. (PAT). (Havas). W nocy z 17 na 18 patrol wojskowy zaatakował garstkę ludzi, usiłujących wymieść z koszar broń. Jednego z nich zabito, innych zatrzymano.

### Projekt reformy rolnej we Włoszech

Rzym, 18 grudnia. (PAT). — Na posiedzeniu Izby socjalistycznej zaproponowali postawienie na porządku dziennym projektu ustawy o reformie rolnej. Propozycja socjalistów spotkała się z żywą opozycją prawicy. Parlament zgodził się większością 180 głosów na rozpoczęcie obrad nad zaproponowaną ustawą. Przeciwno rozpoczęciu powyższych obrad głosowali fasciści, agrariusze i nacjonalisci. B. prezydent ministrów Salandra, który w czasie wojny obiecał wieśniakom ziemię, głosował przeciwko projektowi. Lewica i centrum manifestowały przeciwko zajęciu przez Salandrze stanowisku.

### Zjazd młodzieży akademickiej

Wilno (W. A. P.). — W sobotę w południe odbyło się w sali Śniadeckich Uniwersytetu St. Batonego uroczyste otwarcie 2-go ogólnego zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej w obecności przedstawicieli wszystkich władz Litwy Środkowej, delegata Rządu Polskiego, wyższego duchowieństwa z ks. biskupem Ban-

durskim na czele, oraz przy licznej uczestnictwie delegacji młodzieży akademickiej ze wszystkich miast Polski i z Gdańska. Po południu rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu. Obrady zjazdu potrwać 4 dni.

## Wiadomości telegraficzne.

— Briand w towarzystwie Loucheur'a i Berthelota przybył onegdaj wieczorem do Londynu.

— Donoszą jakoby cały gabinet chiński podał się do dymisji.

— Ekspedycja Ernesta Shackletona udaje się z Rio de Janeiro w okolice polarne.

— W niedzielę dn. 18-go b. m. odbył się w Piekarach w pow. bytomskim walny zjazd delegatów związku b. powstańców górnośląskich. Obecnych było około 800 uczestników. Wybory do nowego zarządu związku dały wynik następujący: prezes p. Wygoda z Rybnika, wiceprezisi — p. Witczak z Jastrzębia i p. Zagrzebniak z Małej Dąbrowki.

— Komisja spraw zagranicznych parlamentu włoskiego przyjęła deklarację rządu w sprawie stosunków włosko-rosyjskich, uzależniając ewentualne rokowania od warunku udowodnienia przez obecny rząd sowieński, iż reprezentuje on większość narodu rosyjskiego.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partii.

O. K. R. W środę dn. 21 b. m. o g. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Egzekutywa OKR. (W środę dn. 21 b. m. o g. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR.

Kolejowa org. PPS. We wtorek dn. 20 b. m. o g. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło drukarzy PPS. We wtorek dn. 20 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie koła drukarzy. Proszeni są o konieczne przybycie członkowie i sympatycy PPS.

Dzielnica Praska. We wtorek dn. 20 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązkowska. We wtorek dn. 20 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica N-Bródno. We wtorek dn. 20 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnicy (Okólnika 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Tramwajowa org. PPS. We wtorek dn. 20 b. m. o g. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

#### Z DZIELNICY OCHOTA.

W niedzielę d. 18.XII odbył się w lokalu dzielnicy Ochota (Grójcka 45) wiec w sprawie ochrony lokatorów. Obecnych było sto kilkadziesiąt osób. Przewodził tow. Stecki, Referent radny tow. K. Mamczar scharakteryzował całokształt walki z kamienicznikami, którzy za wszelką cenę starają się o wprowadzenie wolnego paska mieszkaniami ku szkodzić całej ludności, a w szczególności klasy robotniczej. Przemawiali nadto przedstawiciele Związku Lokatorów, Bromowski i Rzepecki, wyjaśniając szczegółowo różne zagadnienia, praktycznie wynikające z ustawy z d. 18.XII 1920 r. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierało wielu obecnych. W zakończeniu uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu robotniczym PPS. na Ochocie w d. 18.XII r. b. jednomyślnie protestują przeciw

## Gabryela Zapolska.

Zmarła w sobotę ubiegłą autorka „Moralności Pani Dulskiej” urodziła się w r. 1860 pod Łuckiem. We Lwowie chodziła do szkół i tam wstąpiła na scenę. Pisać zaczęła bardzo młodo i już „Małazka” wydana w r. 1883, wzbudziła dokoła nazwiska i osoby pisarki „naturalistycznej” wzwąw. Oburzano się na nią, gorszono, Lżono. Ale młoda pisarka odznaczała się już wówczas cechą, którą zachowała do ostatniej chwili swej twórczości: śmiałością w stosunku do życia, wstrętem do najobrzydliwszej wady polskiej: obłudy i perfidnej prudencji, wreszcie odwagą i niezależnością sądu. Dlatego nie zwracając uwagi na krzyki szła swoją własną drogą i niejednemu raz jeszcze przyszło jej zmagać się z opinią „młodocijną”, z którą kpiła zawsze. Podobnie jak „Małazka”, tak samo później „Kaska Karajtyda” (r. 1887), „Mamażerka Ludzka” (r. 1893) budziły zgrozę i krzyk.

Była uważana za gorszycielkę. Jej słynna powieść „O czym się nie mówi”, była istotnie gorsząca, ponieważ wciąż i po dziś dzień gorsząca jest rzeczywistość, którą Zapolska przedstawiała w tej i w innych swoich powieściach i dramatach. Jako autorka dramatyczna, zyskuje Zapolska sławę na początku naszego wieku. „Zabusia”, „Tamten”, „Moralność Pani Dulskiej”, „Panna Malczewska”, oto tytuły jej najgłośniejszych dramatów. Ostatni, wystawiony w Warszawie p. t. „Asystent” nosił znamiona świetnego pióra, aczkolwiek nie na-

leży do najlepszych utworów Zap. Zapolska pracowała do ostatniej chwili, chociaż stan jej zdrowia, wstrząśniętego zwłaszcza wypadkami wojny i zajęciem Lwowa, był fatalny. Ostatnie jej lata były samotne, ciężkie i smutne, jak to bywa zazwyczaj w Polsce z ludźmi i pisarzami, którzy szli przebojem, lećce sobie ważyć opinie, lećce się idealo i obowiązkiem wierności wobec swego ideału artystycznego czy społecznego. Piszący te słowa otrzymał w r. 1919 list, w którym dziękując mu za recenzję skarży się na „spyjące i jadowite” sprawozdania prasowe. Wyraz gorczy, może i słusznej w Polsce, gdzie „moda” mija prędko, a zapomnienie idzie śpiesznie, gdzie pamięć wielkich zasług wędnie zbyt szybko, jeśli nie jest podniecana ciągłą nowością, gdzie pojęcie „kultury” jest raczej abstrakcją, niż faktem.

A zasługi Zapolskiej są rzeczywiste i trwałe. Ona to bowiem od samego początku, w ciągu czterech dziesięcioleci lat walki swym piórem zjadliwym i bezkompromisowym z kołunastwem, z powierzchownym sentymentalizmem, ona brała w opiekę krzywdę i krzywdzonych, zwłaszcza zaś trzeba ją postawić na czele wszystkich pisarzy polskich, gdy mowa o zagadnieniu kobiecem. Kobieta i kobiecość umiała Zapolska odzwierciedlać i stwarzać z siłą, która pod względem głębi psychologicznej, analizy nie ustępuje najciekawszym „psychologom” Heraklitem. Wszelkie typy, odmiany, wszystkie zbrodnie miłości, pokusy, przepaści i czary umiała ona w swych powieściach odzwierciedlać z bijącą w oczy prawdą wewnętrzną.

Mniej zajmowała ją tu strona ściśle artystyczna. Szło jej o prawdę, którą potrafiła wydobyc, nie cofając się przed najbardziej jaskrawymi sprawami, zwanymi z najintymniejszym życiem kobiety. Opis np. porodu w powieści „Oo o czym się nawet myśleć nie chce” analiza psychologiczna, głęboka śledząca źródła bytu, pozostawia wrażenie wstrząsające. A cudowna postać prostytutki z powieści „O czym się nie mówi”? Wogóle postacie z „Ludu”, chłopki, stróżki, praczki, służące, posiadające dodatnie właściwości pióra Zapolskiej: tężylnę, naturalność, realizm z pasją przewiercający się poprzez skorupę słowa-frazesu do samej istoty, do samego rdzenia rzeczy.

Oczywiście nie zawsze. Zapolska pisała dużo i nie zawsze miała czas, czy cierpliwość doznosić dzieła do końca, pozwolić mu dojrzeć zupełnie. Stąd jakaś np. „Sezonowa Miłość”, albo „Córka Tuski”, czy „A gdy w głąb duszy wnukniemy”, chociaż i w tych powieściach znajdują się fragmenty doskonałe albo i postacie oryginalne i głębokie, jak np. osoba bohaterki tej ostatniej powieści.

W dziedzinie sztuki scenicznej zdobyła sobie Zapolska miejsce ważne, pozycję mocną i odrębną. Autorka „Moralności Pani Dulskiej” posiadała nawskroś zdolność budownictwa scenicznego. Jej utwory dramatyczne w czytaniu wydają się blache, wprust płytkie. Dopiero na scenie z tych tekstów jakby ubogich i banalnych wyłaniały się postacie, sytuacje i działania niezwykłej siły, plastyki a nawet głębi. Zapolska panowała nad teatrem i znała go z pewnością gruntowniej niż nawet najwięksi nasi poeci dramatyczni (Fredro, Słowacki),

choć nigdy nie sięgała ich wyżyn natchnienia i potęgi. Była bowiem organizacją nawskroś nowoczesną, dzisiejszą, nierefleksyjną, lecz impulsywną, bezpośrednią, odpowiadającą echem na wszelkie sprawy, przemiany i tworzące się nowe kombinacje psychiczne swego czasu.

Jako indywidualność potężna, śmiała, nie znająca kompromisów z obłudą i kulturową opinią, która prześladowała z zjadliwością i gwałtownością, nie była ona właściwie popularna. Sfery mieszczańskie nie mogły jej w głąbi serca darować tego „cyzmu” w odrywaniu nędzy duchowej, kłamstwa, perfidji i chamstwa. Sfery artystyczne znówu zauważały jej przyzierność, naturalizm, gmeranie w rzeczywistości skrzętającej. Nie była niezyska i żadna szkoła, ani kierunek nie mogły sobie jej przywłaszczyć i na długo utrzymać. Nie schlebując nikomu, a drażniąc wielu i wywołując oburzenie wśród wielu, tembardziej znajdowała niechętnych, że wszyscy musieli ją słuchać a nikt nie mógł jej odmówić talentu i twórczej siły.

Z Zapolską zginęła niezwykła indywidualność pisarska i kobieca, pod względem wyrazistości, temperamentu i odwagi intelektualnej wprost wyjątkowa.

Spodziewałyby się należało, że wśród krytyków znajdzie się ktoś, kto całokształt twórczości Zapolskiej umnie i bezstronnie oceni, że wśród wydawców znalazłby się taki, który taką rozprawę wyda. Spodziewałyby się należało. Włec czekajmy...

Zygmunt Kisieliński.



## Na nadchodzące święta

apradaje WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA, KREDYTOWA 2, hurtowo instytucjom, kooperatywom, zrzeszeniom, związkom i t. p. następujące towary pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych:

MAKA wszystkich gatunków, KASZE wszystkich gatunków, STRĄCZKOWE, BULKA, tarta, CHLEB żytni pyłkowy, CUKIER biały i żółty, GRZYBY suszone, HERBATA, JAJA kalcynowane, KAWA żywnościowa, MARMEŁADA, MAKARON, MYDŁO akademickie i tojowa, PŁATKI owsiane, RYŻ, ŚWIECE parafinowe i kompozycyjne, ŚLONINA, SĄDŁO, SÓL biała, ciemna i w bryłach, ŚLEDZIE norweskie i szkockie, TŁUSZCZ roślinny, ZAPALKI i ZIEMNIANKI, oraz różne WORKI, BECZKI i SKRZYNIĘ.

## Sprzedaż detaliczna

odbywa się w 102 sklepach niemieckich i punktach sprzedaży, otrzymujących towary Wydziału Zaopatrywania i zobowiązanych do sprzedaży ich według wagi netto — z opakowaniem po cenach niższych, niż wytyczna.

## Obuwie i odzież po cenach znacznie niższych

sprzedają sklepy Wydziału zaopatrywania miasta:

Żelazna 54/56, Pl. Trzech Krzyży 8, Koszykowa 61/63, Nalewki 2-a. Sklepy czynne od godziny 9-ej do 1 popoł. i od 3 do 7 wiecz.

**BOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY**  
**Adolf Henneberg i S-ka**  
WARSZAWA  
ul. Traugutta 2, tel. 117-56 i 287-60.

Wszelkie artykuły ubrania robotniczego: ubrania ciemne, białozna, z wyjątkiem i ciepła, burki, serdaki, koczuszki i koczuszki, buty, kamasze, buty filcowe.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna.

Generalna reprezentacja wyrobów nożowniczych fabryki „Nóż”.

noże szewskie, rzemieślnicze, introligatorskie, do jarzyn, noże i widelce deserowe, klingi kosy do siewczarni.

**na Gwiazdkę**

Czekolada deserowa Mk. 700 funt  
Karmelki nadziewane „ 450 „  
Herbata w opakowaniu „ 650 „

Skład wyr. cukr. JAKÓB ŚWIECA  
Warszawa, Królewska 49.

Zamiejscowym, wysyłka pocztą za zaliczką.

**„914” Dr. KORABIEWICZ**  
WENEROLOG z Petersburga  
Prak. 30 lat. Wlewan. przyst. dla niezamożn.  
Nowy-Swiat 21 m. 17. Przyjmuję od 10 r. do 7 w.  
telef. 181-37.

**CYRK**  
Dziś, 8 wieczór: nowych  
16 atrakcji  
grudniowych.

zakusom reakcji co do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów z d. 18.XII 1920 r., oraz wzywają posłów sejmowych PPS do energicznej obrony tej ustawy.

Zebrań na wiecu robotniczym PPS. domagają się od Rady i Miasta mitychmiastowej budowy domów dla zwalczania głodu mieszkaniowego w Warszawie.

Zebrań na wiecu robotniczym PPS. wzywają Zarządy Związków, Stowarzyszenia i Centrali Lokatorskich do energicznej akcji masowej, w celu utrzymania obecnej ustawy o ochronie lokatorów; żądają nadto obsadzenia Urzędów Rozjemczych przez kandydów, wybranych przez Związek i Stowarzyszenie lokatorów.

Zebrań na wiecu robotniczym PPS. domagają się od Zarządu miasta Warszawy przeprowadzenia na przedmieściu Ochoty kanalizacji i wodociągów, gdyż obecny stan higieniczny tej dzielnicy grozi katastrofą epidemiczną dla jej mieszkańców, a w szczególności dla klasy robotniczej.

## Ruch zawodowy.

W sprawie jednorazowej zapomogi świątecznej dla funkcjonariuszy państwowych, Minister Skarbu w dniu 13 grudnia 1921 r. (Nr. 23394) wydał okólnik, w którym między innymi znajduje się taki ustęp:

„Od prawa otrzymania zapomogi wykluczamy funkcjonariuszy państwowych, którzy z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego posiadają względnie dzierżawia grunta lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie, a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze Skarbu Państwa, czy też z innych funduszy...”

Ustęp ten najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszednich, ponieważ 80% tegoż nauczycielstwa korzysta z mieszkań przy szkołach, lub z lokali, wynajmujących przez gminy.

To też delegaci Zarządu Gł. Zw. Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. w osobach pp. Z. Nowickiego, Cz. Drabarkę, St. Palisńskiego i F. Polarczywy, udali się w dniu 19 grudnia do p. Ministra Skarbu i po rzeczowym przedstawieniu sprawy uzyskali co najmniej wyżej wymienionego zarządzenia.

Zpomogę więc w wysokości od 7.500 do 16.500 mk., oraz dodatek roczny od 2.400 do 7.000 mk. otrzymają wszyscy. Okazało się, iż p. minister nie był dokładnie poinformowany o stosunkach w szkolnictwie.

Nowa norma honorarjów autorskich. Zarząd Zw. Zaw. Literatów Pol. w Warszawie na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił podwyższenie dotychczasowej normy honorarjów autorskich. Minimum honorarjów za prozę literacką (powieść, nowela, felieton itp.) wynosić ma za wiersz, zawierający nie

więcej niż 40 liter, mk. 20. Dla poezji minimum od wiersza wynosi mk. 50. Uchwała powyższa obowiązuje od dnia 15 grudnia r. b.

## Głosy czytelników.

Brak posterunków policyjnych na przedmieściach.

W związku z „Głosem czytelnika” o stosunkach, panujących na przedmieściach, pragnęlibyśmy jeszcze dodać, iż mieszkający przedmieście są wieczorami i w nocy zupełnie pozbawieni bezpieczeństwa. Różnego rodzaju ciemne indywidua dobijają się do okien parterowych, zaczepiają przechodniów, wyjmują i kradną okienice, odrzucają deski od płotów, tak, że niepodobna utrzymać ich w całość. Policja w dzień zwraca się do gospodarzy o doprowadzenie płotów do porządku, a ledwo się to zrobi, już znów brak desek. Wszystko to dlatego, że komisariat nigdy tu nie wysyła odpowiedniej liczby patroli.

Ulice Sołec i Czerniakowska są absolutnie pozbawione wszelkiej opieki władz bezp., nigdzie nie ma posterunku i bardzo często zdarza się, iż złodzieje robią tam co chcą, bo wszystko uchodzi im bezkarnie! A przecież komisariat umieszczony jest blisko, przy ul. Fabrycznej.

Mieszkańcy przedmieścia.

## Nowości Gwiazdkowe Gebethnera i Wolffa

Książki dla dzieci i młodzieży.

Bukowiecka Z. Dzieci Warszawy. Karton. Mk. 900.  
Górska P. Śluga Boże. Opowiadania i legendy z życia świętych. Karton. Mk. 1200.  
Niewiadomska C. O czym Zosia nie wiedziała. 20 powiastek dla dzieci z rysunkami. Karton. Mk. 600.  
Niewiadomska C. Króćciuk powiastki. Karton. Mk. 600.  
Or-Ot. Baśń o szopce. Karton. Z rysunkami. Mk. 900.  
Ralska Z. Młodość w niewoli. Z rysunkami. Karton. Mk. 1100.  
Regesówna Z. Dzieci pana majstra. Baśń fantastyczna dla dzieci. 55 rysunkami. Karton. Mk. 1200.  
Słoiński E. Prawdziwa wojna. Z rysunkami. Karton. Mk. 1000.  
Słoiński E. Na progu polski Jak Łuś bronił Lwowa. Karton. Mk. 900.  
Świdarska T. Pamiętniki Neptunia. Z rysunkami. Karton. Mk. 1100.  
Umiński W. W puszczech Kanady i Przygody małego Australczyka. Z rys. Karton. Mk. 1000.  
Umiński W. Na drugą planetę. Z rys. Karton. Mk. 900.  
Umiński W. Złoty chleb. Z rys. Karton. Mk. 1600.  
Urbanowska Z. Księżniczka. Karton. Mk. 1400.  
Verne J. Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi. Karton. Mk. 1200.  
Verne J. Dzieci kapłana Granta. Karton. Mk. 1800.  
Verne J. Wyspa tajemnicza. Karton. Mk. 1200.  
Verne J. Podróż do środka ziemi. Karton. Mk. 300.  
Zaleska M. J. Bajeczki prawdziwe. Karton. Mk. 600.  
Zaleska M. J. Młody wynalazca. Z rysunkami. Karton. Mk. 1100.  
(Do cen dolicza się 20% dodatku drożyznianego).  
Obszerne dane o tym dziale wydawnictw zawiera ilustrowany katalog gwiazdkowy Gebethnera i Wolffa. Egzemplarze we wszystkich księgarniach na żądanie gratis.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3160—3110.  
Korony czesko-słow. 38.  
Berlin 16.50—16.25—16.30.  
Londyn 13.275—13.150.  
Paryż 249—246.50.  
Wiedeń 49.50—49.50.

Koks górnośląski. Według „Industrie Courier”, cena koksu górnośląskiego, wewnątrz kraju kalkuluje się po 650 mk. niem. za tonaż, zaś za granicę po 800 mk. za tonaż. Eksport koksu górnośląskiego zwiększa do Polski wzrost w listopadzie w dwóch osób. Wzrost również wywóz koksu górnośląskiego do Czechosłowacji.

Obniżenie opłat za cenzurę film. W związku z ustaleniem się i podniesieniem marki polskiej minister spraw wewn. zarządził obniżenie opłat za cenzurę film kinematograficznych o 50%.

Teatr „Nowości” Belaska 5.  
Dziś: „Biały Mazur”  
z p. Lucyną Messl w roli głów. Pocz. 8 w.  
Teatr dobrze ogrzany.  
Biletu u Chodowieckiego. Krak. Przedm. 9. do godz. 5 popoł.—wieczorem w kasie teatru.

## Kronika.

Zgon prof. inż. Kazimierza Ajdukiewicza. W dn. 12 b. m. zmarł w 60 roku życia profesor Wydziału roln. leśn. politechniki lwowskiej, b. długoletni prof. Akademii rolniczej w Dublanach, b. zastępca prof. Studium rolniczego U. J. w Krakowie, inż. Kazimierz Ajdukiewicz.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instyt. Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2,9°, najniższa + 0,4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienne, miejscami opady (deszcz, śnieg), silniejsze wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Autobusy. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z dn. 16 b. m., dyrekcja tramwajów miejskich od dnia 20 b. m. ogranicza przejazd autobusami miejskimi za opłatą normalną 30 mk. do prawa przejazdu od krótkich stacji autobusowych do najbliższego połączenia z węzłem tramwajowym, t. j. do przejazdu trzech sekcji. Za odległość ponad trzy sekcje będzie pobierana powtórna opłata w wysokości 30 mk. Przejazdy ulgowo ograniczeniu nie podlegają i bilety za 15 mk. służyć będą na przejazd całonocnych podwójnych kursów. Jednocześnie zawiadamia się, że wozy linii nr. 2 (marmonek) kursować będą od Marymontu — tylko do Muranowa (3 sekcje), zamiast jak dotychczas do placu Zamkowego. Wszystkie pozostałe linie: bródnowska, grochowska i czerniakowska (po 6 sekcji) pozostają bez zmiany, t. j. dojeżdżać będą do placu Zamkowego, względnie do dworca głównego. Również dozwolony będzie przewóz bagażów wagi do 20 kg., o ile na to miejsce pozwoli i za opłatą 30 mk. wzraniem za otrzymany dodatkowy bilet.

a) Sabwonoje. Magistrat asygnował sumę 3 milionów marek na żywienie dzieci w ochronach miejskich, przynależną na rok szk. 1921/22 dla sekcji kursów dla dorosłych subsydium w sumie 300.000 mk., oraz dla ochron społecznych — 370.000 mk. Na pokrycie wydatków w związku z szerzeniem kultury muzycznej w Warszawie asygnowano mk. 263.500.

a) Podatek alkoholowy. Ze względu na trudności techniczne przy zgłaszaniu remanentu wyrobów alkoholowych do opodatkowania, Magistrat zgodził się w myśl dezyderatów stowarzyszenia kupców branży winno-kolonjalnej, aby do remanentu wódek, likierów i t. p. pochodzenia krajowego stosować przy opodatkowaniu przedmiotą normę zawartości alkoholu 40%.

Przekazy pieniężne do Rosji. W związku z otwarcie na nowo w Moskwie Rosyjskiego Banku Państwa, miłośnicy w Polsce donosi, iż ten ostatni objął obecnie wszelkie operacje, dotyczące przyjmowania przekazów pieniężnych do Rosji z zagranicy. Rosyjski Bank Państwa uskuteczniać będzie wspomniane operacje przez swych korespondentów zagranicznych — w Polsce za pośrednictwem Przedstaw. Handl. R. S. F. R. R. — Warszawa, Hotel Rzymski.

Przekazy pieniężne do Rosji mają być przyjmowane po kursie ustanowionym przez Ros. Bank Państwa. Kurs ten ma być regulowany w zależności od kursu rynkowego.

a) O skasowanie cenzury. Wobec tego, że stosowanie cenzury prewencyjnej nad listami z Polski do Wileńszczyzny powoduje znaczne opóźnienie w dostarczaniu korespondencji adresatom i wywołuje zagniewanie w czynnościach poczty, gen. komisarz wyborczy na Litwie Środkowej wystąpił do rządu o skasowanie cenzury pocztowej na czas wyborów.

Gwiazdka dla inwalidów. Zawieszany ostatnio komitet „gwiazdka dla inwalidów” przyjmuje dary w naturze i gotówce na dary gwiazdkowe dla inwalidów. Komitet przyjmuje ofiary za pośrednictwem redakcji pism.

Wystawa drukarska w Baryczkowie. Wnosząc z nadesłanych eksponatów w książkach, alfabetycznych, alfabetycznych, włączkach i opłatach, pokaz ten pod względem artystycznym należy być do najświetniejszych w Polsce. Przedstawione będą na wystawie wszystkie epoki renesansu kultury polskiej, aż do chwili dzisiejszej. Otwarcie wystawy projektowane jest na styczeń.

Tomasz Świder, powróciwszy z niewoli bolszewickiej, poszukuje siostry swojej Heleny, zamieszkałej ostatnio w Warszawie, Nowy Świat 4. Władomów w Wydziale Opieki R. K. O. N. Jasna 9.

### ODCZYTY I ZEBRANIA:

Pierwszy wszechpolski kongres esperantystów w Warszawie. W ubiegłym miesiącu zorganizował się komitet w celu zwołania do Warszawy pierwszego wszechpolskiego kongresu esperantystów. Do komitetu należą przedstawiciele trzech istniejących w Warszawie towarzystw esperantycznych: „Konkord”, „Laboro” i „Polsa Esperantista Societo”. Sekretarzem komitetu jest dr. Paulina Muszyńska (Krochmalna 15). Komitet zwrócił się do małżonki zmarłego twórcy języka Esperanto, dra Ludwika Zamenhofa, z prośbą o objęcie honorowego protektoratu nad mającym się odbyć na wiosnę kongresem. Podczas kongresu odbędzie się konferencja delegatów wszystkich istniejących w Polsce towarzystw i grup esperantystów, w celu utworzenia na wzór zagranicy wszechpolskiego związku esperantystów.

O sztuce jawniejszej. Wschód artystki posiada w odmianie sztuki hinduskiej gładką jawną, prawdziwą i nieznaną klejnot architektury i rzeźby, równy klasycznej sztuce greckiej. Egzotyczna ta sztuka przedstawia w licznych przezroczach prof. W. Trojanowskiego na odczytach jutro 20-go grudnia o godz. 3-ej wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66).

Z Tow. Tatrzańskie. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Techn. (Człowiek 3/5, wejście główne) odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członków Oddz. Warsz. Tow. Tatr. z następującym porządkiem dziennym: 1) p. M. Zaruski: „Technika zimowa wycieczek w Tatrach”; 2) pokaz kinematograficzny z przeobrażeniami „zawodów narciarskich”; 3) sprawy bieżące.

### WYPADKI:

Pożar. Wczoraj o godz. 5 pp. wybuchł pożar przy ul. Miłej 12, w sielni, prowadzącej z ulicy na podwórzu. Niejaki Lipa Rajś, krawcy właściciel, skład mydlarski Majera Derf era, w czasie przelewania oleju maszynowego z beczki do białki, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spowodował pożar. Zapadły się pusze beczki po naćcie, benzolu i benzyny. Przybyli dwaj oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko malewowski, który, po zerwaniu podłogi i sufitu, pożar w ciągu pół godziny ugasił. Sprawca wypadku poparzył sobie ręce.

Zabójstwo. We wsi Łącznej gm. Góra (pow. warszawski) został pobity i obrabowany przez Antoniego Macieja Józef Sępalski, mieszkaniec tej wsi, który wskutek pobicia zmarł. Zabójcę aresztowano.

Trup na torze. Na torze kolejowym 10-go oddziału 9 dystansu, na 12 kilometrów lewej linii Dęblin-Warszawa-Bug znaleziono trupa szeregowa w p. k. którego nazwiska nie ustalono. Isia jego przypuszczalnie, że żołnierz ten wypadł z pociągu i był wleczoony na pewnej przestrzeni.

Pomyślowy „detektyw”. Na stacji kolejowej w Kowliu usiłował wejść do wagonu II kl. dwóch podejrzanych osobników, których zatrzymał konduktor pociągu, ale ci oświadczyli, że są „detektywami polskimi” i muszą obserwować ważkie pewnego jegomościa, który w tym właśnie siedzi przedziale. W drodze usiłowali zawrzeć znajomość z właścicielem „podejrzanej” walizki.

Gdy pociąg ruszył ze stacji Rembertów w kierunku Warszawy, właściciel „podejrzanej” walizki p. Marian Kowalski, zasnawszy na chwilę, nagle się obudził i ujrzał jednego z tych właśnie osobników, wyskakującego z jego walizki z pociągu i drugiego, usiłującego uczynić to samo. Silnym chwytłem Kowalski drugiego osobnika zatrzymał i na dworcu Wschodnim oddał w ręce policji.

Pomyślowy „detektyw” okazał się Stefan Ryś-Majer, aktor kabarelowy z Bytomia. Zbiegłym z walizką, skradzioną Kowalskiemu, drugim osobnikiem był — według zeznań „detektiva” — Feliks Morawski, żołnierz zdemobilizowany. W walizce była garderoba a bielizna, wartości 800 tysięcy mk.

Ryś-Majer posiadał przy sobie bilety wycieczkowe z napisem: Stefan Ryś-Majer, żołnierz detektywów państwowych — Warszawa, Złota 21 m. 2. Po sprawdzeniu okazało się, że przy ul. Złotej 21 m. 2 mieszka od czterech lat stróż domu, czyli że pomyślowy aktor uprawiał szantaż jako „detektyw”. Osadzony też został w areszcie.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Onegdaj wywiadowcy ekspozytury śledczej XIII kom. przed domem nr. 5 przy ul. Wspólnej schwytali szajkę złodziejską z całym arsenałem narzędzi złodziejskich. Aresztowani zostali: Józef Wilkowski (Włocław), Szczepan Sawior (Zórawia), Aleksander Sowitnik (Góra) i Stanisław Nerek (Wierzbowa).

Z historii szpiega. Wolf Lindenfeld fałszy Władysław Linde vel Lindenfeld, którego przed kilku dniami aresztowano, był, jak opowiadają, piaszkiem wielada. Oprócz służby w rosyjskiej „ochronie” w czasie rewolucji 1905/6 roku i działalności w socjaldemokracji ówczesnej, stał on na usługach szpiegowskich do ostatniej chwili jednego z wielkich mocarstw świata. Jest to typowy szpieg o podwójnej roli, jakich wielu Polskę obsiadło, i tu działa. Z jednej strony był on szpiegiem, a drugiej zaś, działając z ramienia komunistycznego, informował tychże o zakulisowych sprężynach dyplomatycznych tego mocarstwa, któremu rzekomo służył.

Ma on na swoim sumieniu również wiele afer i szantażów kryminalnych. Latem r. b., gdy uciekł z Warszawy, ścigany przez policję, przez dłuższy czas ukrywał się do hotelu Brühlowskiego wiele osób, od których Lindenfeld pobierał pieniądze i paszporty do wizowania w amerykańskim konsulacie, mając tam rzekomo wpływowe ososki.

Lindenfeld osadzony został w więzieniu śledczym przy ul. Dziekiej 24.

## Z sądów.

Rozprawa przeciwko 65 robotnikom.

W poniedziałek w Sądzie pokoju w Mokotowie odbyła się przed sądzidła pokój p. Koenigem rozprawa przeciw 65 pracownikom szpitala w Tworach, którzy w sierpniu b. r., zmuszeni niedłą materjałą i wielokrotnie niedotrzymaniem przyrzeczeniem poprawy warunków pracy, przysięgli do strajku.

Obok postępowania dyscyplinarnego, wytoczonego i przeprowadzonego przez Wyższą komisję dyscyplinarną przez Ministerjum Zdrowia Publicznego, Prokuratora Państwa wytoczyła robotnikom oskarżenie z art. 490 k. k. o pozostawienie chorych bez pomocy.

Dotychczasowe rozprawy odbywały się w Pruszkowie w wyjątkowych warunkach proceduralnych. Sędzia pokój p. Zadrowski przesłuchiwał wszystkich pracowników, jako świadków, pod przysięgą; oskarżonych narażenie nie było. Dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przeciw amonimow oskarżeniom, postawiono w stan oskarżenia wszystkich pracowników, przesłuchiwanym poprzednio w charakterze świadków.

Obrona oskarżonych adwokat Emil Breiter wytłamał na wczorajszej rozprawie sądowej nieprawidłowość dotychczasowego postępowania, niezgodnego z duchem procedury, i żądał przesłuchania w charakterze świadków wszystkich pielęgniarek, felczków i siostr miłosierdzia na stwierdzenie okoliczności, iż pracownicy szpitala w Tworach, rozpoczynając strajk, oddali chorych pod opiekę personelu sanitarnego, że więc w tych warunkach nie może być mowy o pozostawieniu chorych bez pomocy.

W dalszym ciągu powołał się obrońca na akta komisji dyscyplinarnej Ministerjum Zdrowia Publicznego, która w motywach swego orzeczenia stwierdziła, iż „zaprzestanie wykonywania obowiązków służbowych nastąpiło przy szczególnie dla pracowników ciężkich warunkach materialnych”, oraz na świadectwo posłów Pułaska i Dobrowolskiego, którzy interwenjowali u władz centralnych w sprawie bezrobocia.

Zastępca Prokuratora przychylił się do wywołów obrony, a Sąd, odrzucając równocześnie rozprawę, dopuścił wszystkie wnioski dowodowe.



## Oszustwo na mleku.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zaarrestowaniu (z rozkazu sędziego pokoju) dyrektora zarządzającego 2-go Ziemianiskiego T-wa Mleczarskiego przy ul. Czerniakowskiej, Jana Wardzińskiego, postawionego w stan oskarżenia za dostarczanie mleka, uznawanego za zafałszowane, to jest za odutuszczane.

Odtąd obecnie sprawa ta była przedmiotem ponownego rozważania i sędziego pokoju 21 okręgu m. Warszawy, po wysłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców, przyszedł do przekonania, iż winnym oszustwa, ze szkodą dla niezamożnej ludności, jest

II-gie Ziemianiskie T-wa Mleczarskie przy ul. Czerniakowskiej, względnie jego dyrektor zarządzający Jan Wardziński i skazał go na 6 miesięcy więzienia, nakazując wypuścić go czasowo na wolność za złożeniem 1 miliona mk. kaucji.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”, jutro balet „Pan Twardowski”.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu”.

Teatr Polski. Dziś „Noc listopadowa”. We czwartek, z powodu próby generalnej ze sztuk „Kobieta, która zabiła”, przedstawienia nie będzie.  
Teatr Reduta. Dziś i jutro komedia współczesna J. Szaniawskiego „Ewa”.  
Teatr Mały. Codziennie „Czysty interes”, komedia St. Kiedrzyńskiego.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i codziennie do piątku włączanie „Dziady”. W próbach pod kierunkiem L. Siliwińskiego „Szopka Polska” Or-Ota z muzyką Opieńskiego. Premiera w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Biały masur” z p. Lucyną Messal w roli głównej.  
Teatr Wodewil. Dziś „Hrabina z Taboria”. W czwartek będzie wznowiona „Wesela wdówka” Lechary z p. Kawecką w roli tytułowej.  
Teatr Dramatyczny. Dziś i dni następnych „Pan Twardowski”. W próbach „Jasełka” Lucjana Rydla.  
Teatr Praski. Dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Panna Malczewska”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.  
Teatr Powszechny. Dziś „Maria Joanna” czyli „Dom podrzutków”.

## „RITA”

zastępuje w zupełności masło śmietankowe

Przedstawiciel **J. PIPER**, Inż.

Marszałkowska 120, telef. 242-18, 247-15.

## Spróbujcie i Przekonajcie się

ze papierosy:

20 szt.	„Nr. 4”	200 mk.
20 szt.	„Carmen”	160 „
20 szt.	„Lord”	120 „
20 szt.	„Gloria”	120 „

SĄ NAJLEPSZE.

**UWAGA:** Wszystkie nasze papierosy wyrabiane są z najlepszych tytoniów tureckich i rosyjskich.

**Bracia Polakiewicz**

Warszawa.

## WYPRZEDAŻ

nadzwyczajna okazja

BLUZIKI wełniane	Mk. 1.500
SUKNIE wełniane	2.500
SPÓDNICE angielskie	1.000
ŻAKIETY damskie	1.500
KOSZULE męskie zefir.	1.800
KOSZULKI i kalesony trykotowe ciepłe	1.400

**B-cia ZANDER**

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

## „GRANULKI RUSSYANA”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmaceutycznego „Ap Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

## Instytut Hygieniczny

Wydziału Zdrowia Publicznego

Magistratu miasta st. Warszawy

Zawiadamia, że:

**Pracownia bakteriologiczna**, Karowa 31 czynna od 9-ej do 6-ej wykonywała badania epidemiologiczne, sanitarne i wchodzące w zakres diagnostyki lekarskiej.

**Pracownia chemiczna**, Krakowskie Przedmieście Nr. 1 czynna od 9-ej do 4-ej wykonywała badania sanitarne, techniczne i PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH.

Badania na żądanie p.p. lekarzy miejskich wykonywane są bezpłatnie. Prywatne badania według taksy zatwierdzonej przez Magistrat m. stoł. Warszawy.

## Okazyjna sprzedaż

męskiego obuwia. Wykonanie solidne i wykwintne.

Elektoralna 13, m. 9.

## Wyprzedaż Gwiazdkowa

o 50% taniej również

**NARATY**

Okrycia damskie i kostjomy

w pierwszorzędnej pracowni Nowolipie Nr. 30 m. 8, tel. 166-98.

**Dr. BUCZYŃSKI** Choroby wener., skór. i kobiet. Analizy krwi 5-7 w. Leszno 29.

**Dr. F. ROSTKOWSKI** lek. asyst. szpłt. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

**Dr. M. KLENIEC** b. asyst. szpłt. w Paryżu choroby weneryczne i skóry. Muranowska 37, od 9-11 i 4-7.

**NA ŚWIĘTA NA ŚWIĘTA!** Cukry, Czekolade, Marmoladki, Pierniki, Herbatniki, Marmelade, Owoce suszone, Konserwy, Wanilje, Świeczki choinkowe i t. p. „Zróżdo Polskie”, Jan Grodzkiński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**HERBATA SIBONION** angielska, wytworna w smaku nieporównana. Zadać wszędzie. Skład główny: „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**CUKIER** na worki i pudry. „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95.

**KOLONIALNE** towary, cukry, czekolade; kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

**MARMELADE** w faszynkach poleca „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**MAKA, RYZ, KASZE** FASOLE GROCHY, dy poleca „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**MYDŁO** do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**SMARY, OLEJE, GWÓZDZIE, CEMENT,** poleca „Zróżdo Polskie” Jan Grodzkiński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

**Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny**  
**D-ra S. RUBINROTA**, ul. Graniczna 8, telefon 103-53.  
Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena prześwietlanie i leczenie. Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruźlicy, kości i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d. 6507

## Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiaadamia,

zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 16 b. m., że od dnia 20 b. m. ogranicza się przejazd autobusami miejskimi za opłatą normalną Mk. 30.— do prawa przejazdu od krańcowych stacji autobusowych do najbliższego połączenia z węzłem tramwajowym, t. j. do przejazdu 3-ch sekcji, za odległość ponad 3 sekcje będzie pobierana powtórna opłata w wysokości Mk. 30.—.

Przejazdy ulgowe ograniczeniom nie podlegają i bilet za Mk. 15.— służyć będzie na przejazd całkowitych podwójnych kursów.

Jednocześnie zawiadamia się, że wozy linii Nr. 3 „Marymonckiej” kursować będą od Marymontu tylko do Muranowa (3 sekcje).

Wszystkie inne linie t. j. Brudnowska, Grochowska i Czerniakowska (po 6 sekcji) pozostają bez zmiany t. j. dochodzić będą do Placu Zamkowego względnie do Dworca Głównego.

## Wódki, Likieri

Koniaki Poznańskie, Winkelhausena, Kantrowicza i inne w wielkim wyborze poleca

**Skład Wódek i Likierów**

**DZIKA 39.** UWAGA! Dla restauratorów i kopców odpowiedni rabat.

**A) Obrączki** ślubne, złote, srebrne wielki wybór złotych pierścionków, kolczyków, zegarków. Gramofony, igły, płyty. Ceny zniżone. Przyjmuję reparacje tanio, dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

**Choinki** hurt i detal od 200—400 mk. za sztukę. Handlującym ustępstwa. Kantor, Mokotowska 44.

**Do odebrania** w administracji „Robotnika” po opłaceniu kosztów ogłoszenia i złożeniu Mk. 300.— na dzieci więźniów torebka z kluczami znalezione w sobotę wieczorem na ul. Książęcej obok szkoły M. Rychłowskiego.

**Drożdże** codziennie świeże po cenie fabrycznej. M. Furgang, Ryńska 1, tel. 129-91.

**Gramofony** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

**\*) GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ!**

Palta damskie, dziecięce, wszelkie trykotaże, bielizna, bluzy, suknie, spodnie, garnitury dla chłopców, sukienki dla dziewczyn, mundurki, fartuszki w Magazynie Edwarda Szyszko, Marszałkowska 99.

**Gwiazdki** Portrety z fotografii: Olejne, kredkowe od 600 marek, Sienna 18. Piatek.

**Garnitury** szyjemy na miarę z 10000, posiadamy na składzie garnitury od 10000, kurtki, kożuski, burki, spodnie po cenach niebywale niskich. Hurt-detal. Spowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5.

**Kurki zimowe** tanio do sprzedania. Nowogrodzka 4 „Oszczędność”.

**WILIONY** zdobędziesz łatwo mając parę tysięcy marek. Możesz sam w domu fabrykować artykuł masowego zbytu — 30 takich przepisów otrzymasz za 200 marek. Chmielna 92—14.

**OBROŃCA** długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwódowe, redaguje na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

**OKAZJAI** Plac 86.000 ł. k w Pruszkowie obok warsztatów kolejowych tanio do sprzedania. Wiadomość, Warszawa, tel. 192-04.

**Otomane**, szafę, łóżko z materacem, stół rozsuwany, tremo sprzedam tanio. Siłska 34—7.

**Okulary**, binokle, przerzuty, noże Gillette stanowią najtaniej bo w podwórze. Optyk „Akst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

**Płyty** zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. Plac najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

**Potrzebny** maszynista do motoru gaz ssący. Zgłaszać się Zelechów, ziemia siedl. do Goldreicha.

**PALTA**, futra, bekiesze, garnitury, ry, spodnie zakietowane, sportowe, burki podróżne, kurtki, obrzmy wybór używanej wykwintnej garderoby, wyprzedaż do światła! Zdemobilizowanym ustępstwa, Warszawska Spółka Kra- wiecka Wilcza 57—2, 176-91. Uwaga. Filij na tej ulicy nie posiadamy.

**STUDENT** prawa poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty sub. „Posada” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Galerja Luxenburga.

**Urzednik** państw. poszukuje pokoju na 2 osoby. Zgłoszenia pisemne: Nowo-Reklama Długa 9 ELA.

**WIELKA** wyprzedaż przedświąteczna. Marynarkowe garnitury szewiutowe od 12.000 mk. Ubrania robotnicze. Kaftany bajowe. Palta syberyjskie. Buty gumowe do bloker amerykańskie. Witold Wojno, Zórawia 25, I-e p. front.

**Zaginął** Indeks Nr. 3150 Ernesty Bryszówny. Proszę o złożenie go w sekretariacie Uniwersytetu Warszawskiego.

**Zegarków** zegarów ściennych, budzików (nawet najwięcej uszkodzonych), reparacja solidna, punktualna, tania, gwarancja roczna. „Fortuna” Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

**Związkowiec** (zawodowiec) ponownie szuka zajęcia w Warszawie, w godzinach od 9 rano do 3 popoł. Może prowadzić buchalterję, korespondencję Związku, administrację pisma i t. p. Zajęcie może objąć od dn. 1-go stycznia 1922 roku. Zgłoszenia w administracji „Robotnika” pod A. Z. z wyszczególnieniem warunków.